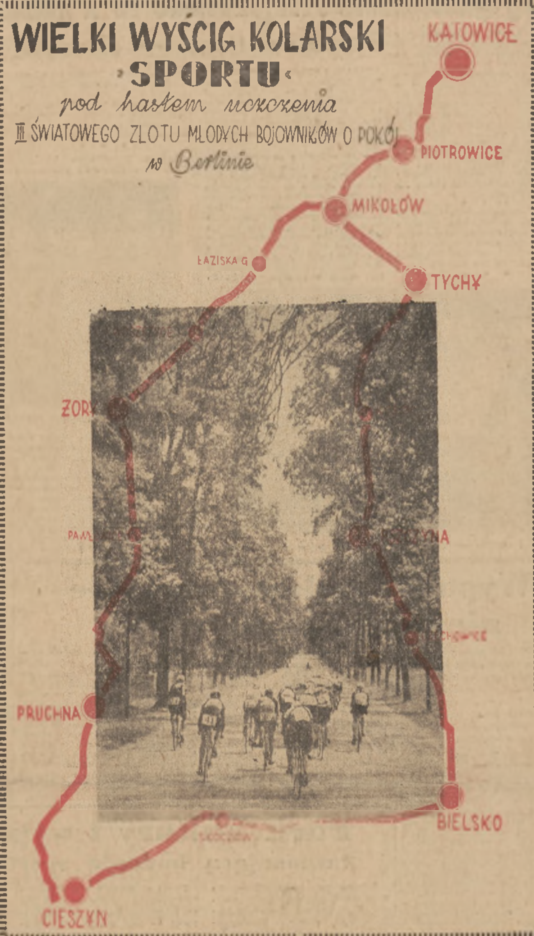
Gwardia Kraków leaderem I ligi

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 57 Katowice, poniedziałek, 16 lipca 1951 r. Cena 45 gr



Lekkoatleci ZSRR bezkonkurencyjni

Po 2 dniach zawodów w Moskwie Polska na drugim miejscu

MOSKWA (obsługa własna)

Pierwszy w dziejach naszego sportu występ lekkoatletów polskich w Moskwie stał się manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej. Reprezentacja nasza spotkała się z przyjęciem, jakiego jeszcze nigdy przedtem nie doznała żadna z naszych reprezentacji podczas swych zagranicznych startów.

„**Miasto słońca i szczęścia** — oświadczył kierownik sekcji lekkoatletycznej GKKF, Czesław Foryś, w rozmowie z przedstawicielem „Komsomolskiej Prawdy" — **zgotowało Polakom niezwykle serdeczne przyjęcie, a z dowodami wielkiej sympatii i serdeczności spotykają się nasi lekkoatleci na każdym kroku**".

Imponującą manifestacją, nie tylko sportową, była uroczystość otwarcia zawodów Polska — ZSRR — Rumunia w sobotę. Na jednym z najpiękniejszych stadionów świata, Dynamo w Moskwie, zebrało się ponad 80 tysięcy widzów, którzy entuzjastycznie witali sportowców polskich i rumuńskich. Przy głównym wejściu na bieżnię widnieje potężny napis: **„WITAMY SPORTOWCÓW LUDOWEJ POLSKI I RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ"**.

Wejście reprezentacji na stadion obwieszczono **fanfarami**. Gości zagranicznych powitał zastępca Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Prezydium Rady Ministrów **Andrianow**, po czym krótkie przemówienia wygłosili w imieniu Polski — sekretarz GKKF, **H. Szemberg** i w imieniu Rumunii **G. Midrascu.**

Po przemówieniach odegrane zostały hymny: Polski, Rumunii i ZSRR, których publiczność wysłuchała stojąc, po czym kapitanowie drużyn wymienili między sobą proporczyki. W tym momencie wbiegła na stadion gromada młodych, sportowo ubranych chłopców, którzy obdarowali kwiatami zawodniczki i zawodników. Publiczność przyjęła to serdecznymi wiwatami i oklaskami.

Z kolei nastąpiła defilada. Najpierw kroczyła drużyna polska, w środku rumuńska, potem gospodarze.

I dzień zawodów

Jak było do przewidzenia lekkoatletki i lekkoatleci radzieccy, wystąpili do trójmeczu z Polską i Rumunią, jako zdecydowani faworyci. Na kilka dni przed startem kilku z nich jeszcze raz zmieniło tabele tegorocznych najlepszych osiągnięć światowych i europejskich. Przede wszystkim **Kazancew** ustanowił w biegu na 3000 m. z przeszkodami rekord świata, fenomenalnym czasem

(Ciąg dalszy na str. 3)

8 rekordów świata ustanowił Sałyga



Między sportowcami którzy wspaniałymi osiągnięciami uczcili nadchodzącą 7 rocznicę Manifestu Lipcowego, kolarz łódzkiej Gwardii, **Teofil Sałyga** zajął jedno z najbardziej zaszczytnych miejsc.

Sałyga na torze kolarskim Ogniwa w Krakowie ustanowił 13 nowych rekordów, w tym 8 rekordów świata, w czasie bicia rekordu świata w jeździe 12 godzinnej.

Sałyga ustanowił nowe rekordy:

na dystansie 100 km wynikiem — 2:43:52,
na dystansie 300 km — 8:45:36,
na dystansie 400 km — 11:50.40,
w jeździe 3-godzinnej ustalając wynik 109,200
w jeździe 4-godzinnej — 141,000 km,
w jeździe 5-godzinnej — 175,538 km,
w jeździe 6-godzinnej — 209,115 km,
w jeździe 7-godzinnej — 243,220 km,
w jeździe 8-godzinnej — 275,705 km,
w jeździe 9-godzinnej — 308,665 km,
w jeździe 10-godzinnej — 340,121 km,
w jeździe 11-godzinnej — 372,724 km,
i w jeździe 12-godzinnej — 405,662 km.

Sześć ostatnich rekordów oraz rekordy na 300 i 400 km są nowymi rekordami świata.

Rekord świata na 300 km, wynoszący 8:48:39, należał dotychczas do Nedo (Niemcy), a rekord na 400 km — 13:17:01 do Francuza Gotrand.

Dotychczasowy rekord świata w jeździe 12-godzinnej należał do Szwajcara Amstaina i wynosił 389,965 km.

Sałyga poprawił więc dotychczasowy rekord o 15,697 km.

Sałyga rozpoczął swój wyścig o godz. 7 rano i kiedy po 11,5 godzinach stało się jasnym, że poza uzyskanymi po drodze nowymi rekordami, uda się kolarzowi Gwardii ustanowić nowy rekord świata w jeździe 12-godzinnej — entuzjazm licznie zebranych widzów doszedł do punktu kulminacyjnego. Kolarz łódzkiej Gwardii ukończył swój wyścig wśród nie milknących oklasków.

Nowemu rekordziście świata złożyli gratulacje: przewodniczący WKKF, przewodniczący MRN — **Wallgóra**, przedstawiciel sekcji kolarskiej GKKF — **Szymczyk**, przedstawiciel ZS Gwardia — por. Markowicz, delegaci klubu Gwardia — Jurowicz, Gracz i Legutkówna oraz cała jedenastka ligowej drużyny Ogniwa.



Moina (Rumunia)



Nina Dumbadze



Łuniew, najlepszy płotkarz na 110 m.



Firca, mistrz Rumunii w biegu na 2000 m. z przeszkodami.



Tak skacze Soeter (Rumunia)



Toczenowa (ZSRR)

Piłkarze-górnicy Węgier w Polsce

KATOWICE. W dniu wczorajszym do Polski przybyła reprezentacyjna drużyna węgierskich górników, która rozegra szereg towarzyskich spotkań z zespołami polskimi. Już w najbliższą środę Węgrzy zmierzą się w Gdańsku z reprezentacją ZS Gwardia.

Górników węgierskich reprezentują piłkarze dwóch drużyn pierwszoligowych Salgotarjani Banyász oraz Dorogi Banyász. Chociaż zespoły te nie mogą się pochwalić tak korzystną pozycją w węgierskiej tabeli ligowej, jak nasz radliński Górnik (Salgotarjan ósme miejsce, Dorogi jedenaste) to jednak przedstawiają niezłą klasę i będą b. groźnym przeciwnikiem dla Polaków.

Ostatnio publiczność śląska miała okazję oglądania gry dwóch „górników" węgierskich, którzy występowali przeciwko Polsce B. Maleńki pomocnik Kiss II, piękną i ambitną grą zdobył sobie największą sympatię chorzowskiej widowni, a prawy łącznik Aspirany należał do trójki najlepszych ataku węgierskiego. Trudno w tej chwili ocenić aktualną formę gości węgierskich, ponieważ pauzują oni od chwili zakończenie rozgrywek wiosennej rundy ligowej, tj. od dnia 4 VI. br.

Drużyna Dorogi Bányász, której gracze stanowią trzon przybyłej do Polski reprezentacji mają na swym koncie zwycięstwo w rozgrywkach ligowych nad Bp. Dozsa Ujpest 2:0 (1:0) oraz remis z liderem tabeli doskonałą drużyną Bastya (MTK) 2:2 (1:1).

Niespodzianki w lidze ZSRR

MOSKWA. Oczekiwany z wielkim [illegible] wych drużyn ligi ZSRR, zespołów Dynamo z Tyflisu i Moskwy, rozegrany w stolicy, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 2:0. Na skutek odniesionej porażki tyflisccy dynamowcy utracili ponownie zdobyte przed tygodniem prowadzenie w tabeli na rzecz CDSA, który w spotkaniu z moskiewskim Spartakiem odniósł nieznaczne zwycięstwo 1:0.

Na trzeciej pozycji utrzymał się Szachtior po zwycięstwie nad ryską [illegible] czach drugiej rundy 7 punktów, zna[illegible] się nieoczekiwanie w grupie, zagrożonej spadkiem. Najbardziej nieobliczalna drużyna mistrzostw, WWS postarała się o 2 dalsze niespodzianki. W poniedziałek pokonała Skrzydła Sowietów, by w 4 dni później ulec wysoko zajmującemu ostatnie miejsce w tabeli Spartakowi z Tyflisu [illegible]

Z najbliższych spotkań najciekawiej zapowiada się mecz Zenitu z CDSA w Leningradzie oraz Szachtiora z moskiewskimi torpedowcami.

Oryginalna impreza w Piekarach Śl.

Tenisiści Stali — chorym

Niesposób było się zorientować z pierwszych informacji, kto był głównym inicjatorem tej oryginalnej, ale zarazem udanej i godnej naśladowania imprezy. Dr Daab, starszy docent w Instytucie Chirurgii Urazowej w Piekarach Śl. przekonuje, że to nie jego zasługa, iż chorzy mogli oglądać grę Jadwigi Jędrzejowskiej, Licisa i innych czołowych tenisistów śląskich. To raczej — mówi — dyrektor instytutu, dr Bruk — Stolarski...

Ten z kolei twierdzi, że największe zasługi mają tutaj dr Doroba i ob. Popek, no, a przede wszystkim nasza zasłużona mistrzyni sportu, Jadwiga Jędrzejowska.

* * *

Zaczęło się od tego, że lecząca w styczniu br. w piekarskim instytucie kontuzję ręki Jadwiga Jędrzejowska, zaproponowała dyrekcji urządzenie na znajdującym się na terenie szpitala korcie, zawodów dla chorych.

* * *

W każdym szpitalu przebywają dziesiątki pacjentów, mogących spacerować, uprawiać nawet przystępne dla nich niektóre ćwiczenia gimnastyczne. Są to przeważnie pacjenci z obłożonymi gipsem rękami, czy kontuzjowanymi nogami — mówi dr Bruk — Stolarski.

— W medycynie zapanował ostatnio pogląd, że takim pacjentom należy dostarczyć maksimum ruchu. Mamy więc obecnie na terenie naszego instytutu instruktorkę wychowania fizycznego, która przeprowadza codzienne ćwiczenia z chorymi. Gimnastyka ta, mająca przede wszystkim zadania [illegible] jest prawdziwym błogosławieństwem dla chorych, mogących z niej korzystać. Staramy się także dostarczyć im pewnych rozrywek, dopingujących w pewnym stopniu do uprawiania sportu. Dlatego też tak zapaliliśmy się do projektu Jędrzejowskiej.

— Dzisiejsza impreza jest pierwszą tego rodzaju. Zamierzamy sprowadzić w najbliższym czasie jakiś zespół gimnastyków — kończy nasz informator.

* * *

Zarówno Jędrzejowska, jak Licis, Gutsfeld, czy Ślusarz nie grali jeszcze



Dr Daab wita przybyłych tenisistów. Foto Boronowski

przed taką publicznością. Już na blisko godzinę przed rozpoczęciem imprezy, około 150 pacjentów rozlokowało się wokół szpitalnego kortu i z niecierpliwością oczekiwało rozpoczęcia gier. Skończono wreszcie znaczyć linie kortu i na plac weszła niemal kompletna drużyna katowickiej Stali. Po krótkiej prezentacji zawodników, rozegrano pokazowe spotkania. Gorące oklaski i wyraźna aprobata w oczach tych, którzy klaskać nie mogli, była chyba największą zapłatą dla grających.

Jędrzejowska po kombinowanym spotkaniu (grała ze Ślusarzem przeciw Licisowi i Gutsfeldowi) oświadczyła:

— Jestem bardzo zadowolona, że naszą grą mogliśmy urozmaicić trochę życie pacjentów. To był jeden z moich najprzyjemniejszych występów na korcie w ogóle.

Z niemniejszym entuzjazmem wyrażają się o imprezie Licis i Ślusarz. Ci, którzy sfinalizowali całe przedsięwzięcie — dr Bruk — Stolarski i dr [illegible] dzieła.

U wszystkich tenisistów, wkraczających na szpitalny kort, widać było pewne zażenowanie. Jeden tylko Gutsfeld [illegible]

— To on zupełnie bezinteresownie odremontował w tym roku kort — mówi kier. adm. Wojewódzkiej Poradni [illegible] ob. Cieślak. — Przyjeżdżał niemal co[illegible]cował nad mocno zaniedbanym obiektem. Ob. Gutsfeld miał, jak się dowiedzieliśmy, wielu pomocników. Do najzagorzalszych trzeba zaliczyć pacjenta Mularczyka — znanego sędziego piłkarskiego.

* * *

Instytut w Piekarach Śl. jest znany z tego, że leczą tu kontuzje i urazy wszyscy wybitniejsi sportowcy.

Jednym z najuważniejszych obserwatorów sobotnich gier pokazowych, był popularny piłkarz Górnika Radlin, Dybała.

— Już dwunasty dzień jestem w instytucie. Lekarze stwierdzili u mnie [illegible] ale w każdym razie w tym sezonie już grać nie będę — mówi z żalem.

Wśród obserwujących widzieliśmy również reprezentantkę Śląska w spotkaniach pucharowych, czołową pływaczkę Szafranównę, [illegible]



Pacjenci Instytutu w Piekarach z zainteresowaniem obserwują gry

Wypadki radomszczańskie nie powtórzą się więcej

KATOWICE. W ubiegły piątek w katowickim WKKF odbyła się narada aktywu sportowego, na której omówiono uchwałę GKKF w sprawie zajść w Radomsku. Celem zebrania na którym byli obecni [illegible] przedstawiciele KW Stachoń i Halen, wiceprzewodniczący prezydium WRN ob. Ziętek i przedstawiciel GKKF ob. Ranc[illegible] jak radomskie zajść, mających ciągle jeszcze miejsce w sporcie śląskim.

[illegible] WKKF ob. Grajkowskiego sekretarz WKKF ob. Cieśliński wygłosił referat, w którym m. in. powiedział, że w sporcie śląskim w pierwszej tylko połowie bieżącego roku zanotowano kilkanaście gorszących zajść i wystąpień publiczności, i złego zachowania się zawodników i działaczy na boiskach. [illegible] kich faktów wspominając o konsekwencjach, jakie pociągnęły tego rodzaju [illegible] różnią się treścią od wypadków radomszczańskich. Aby w przyszłości zredukować ich ilość do minimum, należy z uchwały GKKF wyciągnąć konkretne dla naszego terenu wnioski zaradcze.

Zagadnienie to było tematem ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie. Padło szereg przykładów które powinny przynieść uzdrowienie stosunków na naszych boiskach.

Do takich należy zaliczyć wniosek ob. Cichego, przedstawiciela wydziału oświaty prez. MRN. Jego zdaniem, celem uniknięcia w przyszłości wszy[illegible] czynnych sportowców, działaczy jak i publiczności sportowej, należy już dzisiej należycie przeszkolić naszą młodzież i tu dużo mogą zrobić zrzeszenia, które mają patronaty nad wszystkimi szkołami. Zrzeszenia w [illegible] systematyczną pracę szkoleniową.

Należycie wychowana i wyszkolona ideologicznie młodzież w przyszłości będzie napewno wzorową publicznością, z niej wyjdą zapewne najwartościowsi działacze sportowi. Jeszcze dokładniej trzeba dokonywać wyboru odpowiedzialnych za całość pracy w terenie działaczy.

Poseł Stachoń zwrócił uwagę na to, że prezydium WRN jest bardzo zainteresowane [illegible] zebraniu zagadnieniem. Należy szczegółowo przeanalizować każdy incydent, wyciągnąć z niego jak najkonkretniejsze wnioski, należy we własnym nawet zakresie przeprowadzić dochodzenia, ustalić kto zawinił i należycie, przykładnie karać.

Ostatnim, który zabrał głos w dyskusji był przedstawiciel GKKF ob. Rancki. Najpoważniejszym zadaniem stojącym przed działaczami sportowymi jest zmiana stylu pracy aktywu sportowego. Musi on być we wszystkich swoich poczynaniach ściśle powiązany i doskonale zorientowany w bolączkach, potrzebach i niedociągnięciach organizacyjnych terenu na którym [illegible]

Park kultury i wypoczynku

imponującą budowlą sportową Śląska

Wiosną br. przystąpiono do prac, związanych z budową pierwszego w Polsce **„Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku"**. Park ten powstanie na terenach **między Katowicami a Chorzowem na obszarze 583 ha**, a więc kilku kilometrów kwadratowych. Będzie to obiekt **ogromny**. Największy dotąd park w Polsce znajduje się w Świerklańcu. Obejmuje on 400 ha, nie jest jednak przystosowany do celu, któremu poświęcony będzie nowowybudowany Park Kultury i Wypoczynku. Na jego terenie przewidziano **szereg imponujących inwestycji**, w tym wiele z **zakresu kultury fizycznej i sportu**, jak **duży stadion, boiska ćwiczebne, wielki plac zlotowy dla młodzieży, kąpielisko z plażą**, a w przyszłości również **halę sportową**. Część sportowa skoncentrowana zostanie **w pobliżu dzisiejszego stadionu „Budowlanych" w Chorzowie**. Poważny dział stanowić będą **urządzenia do zabaw dla dzieci**, rozmieszczone w różnych częściach parku. Specjalna **sieć komunikacyjna**, łącząca park z poszczególnymi, sąsiednimi centrami miejskimi za głębia węglowego, ułatwi licznym rzeszom pracowniczym i młodzieży korzystanie z jego dobrodziejstw.

Na pełne wykonanie Parku Kultury i Wypoczynku potrzeba kilku lat. Będzie on jednak stopniowo oddawany do użytku daleko wcześniej, a częściowo jego tereny już są dziś przystępne dla społeczeństwa, jeśli się zważy, że chorzowskie urządzenia sportowe w półn.-wschodniej części miasta oraz Dolina Szwajcarska, są licznie uczęszczane, a wejdą w skład wielkiego parku.

Pierwsze prace o dużym rozmachu, rozpoczęto wiosną, obsadzając na obszarze 40 ha **363 tysiące drzew i krzewów**. Ogólna ilość drzew, które zostaną zasadzone jest na około **1.800.000**. Przy dzone na terenach parku, obliczo pracach wiosennych czynnych było **9324 osób**, w tym zdecydowana **większość młodzieży szkolnej**, która samorzutnie zgłosiła się do pomocy.

Drugi etap robót przyrodniczo-technicznych przewidziany jest na jesień br. **Będzie on zrealizowany — tak zresztą jak większość prac — systemem społecznym.** Na terenie parku powstała **szkółka drzewek**, dostarczająca sadzonek. W przyszłości zostanie ona przekształcona **na ogród botaniczny**. Powstaje też w parku szereg przedsiębiorstw specjalnych, jak **kamieniołomy, przedsiębiorstwo transportowe itp.**

Dotychczasowe prace prowadzone były przez **Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach.** Obecnie, po dokładnym zaplanowaniu i zatwierdzeniu budowy parku przez Prezydium Rządu, powołany został specjalny Komitet Budowy Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku, złożony z przedstawicieli Partii, związków zawodowych, organizacji masowych i przodowników pracy. Komitet ten został powołany w sobotę na specjalnym posiedzeniu zwołanym przez Prezydium Woj. RN.

Na czele Komitetu Budowy stanął przewodniczący Prezydium Woj. RN — inż. **Jaszczuk**, na czele Komitetu Wykonawczego wiceprzewodniczący Prez. Woj. RN — **płk. Ziętek**. Wśród 13 komisji Komitetu Wykonawczego jest też komisja sportowa, której przewodniczącym został zasłużony działacz sportu robotniczego **poseł Stachoń. Przedstawiciele sportu śląskiego, obecni na sobotnim zebraniu zapowiedzieli, że sportowcy włączą się do czynnego udziału w budowie Parku Kultury i Wypoczynku, biorąc masowy udział w pracach, związanych z budową parku, a zwłaszcza jego obiektów sportowych.** (sg)

Czwórmecz pływacki krak. Gwardii

KRAKÓW. Krakowska Gwardia zorganizowała w niedzielę czwórmecz pływacki w którym wzięły udział zespoły Gwardii z Katowic, Krotoszyna, Szczecina i Krakowa. Rewelacji żadnej nie było, jednak tak zawodniczki jak i zawodnicy potwierdzili swą dobrą formę. Dotyczy to przede wszystkim Kubikówny, która uzyskała rekord życiowy oraz Krokoszyńskiego i Kękusia.

KOBIETY — Kubikówna na 100 m grzbiet. 1:32,4; a na 100 m klas. 1:32,9.

Z lepszych wyników mężczyzn zanotować wypada 100 m st. grzbiet. Kękusia 1.21,2 i sztafeta 5 × 50 m, wygrana przez Kraków 2:32,9.

W punktacji ogólnej zwycięstwo odnieśli pływacy krakowskiej Gwardii — 130 pkt. przed Gwardią z Katowic.

List piłkarzy BSG Chemie do Unii Chorzów

LIPSK (tel. wł.). Na specjalnie zwołanym zebraniu, ligowi piłkarze BSG Chemie Lipsk, zapoznawszy się z przygotowaniami polskich sportowców do XI Światowych Igrzysk Młodzieży i Studentów wystosowali do piłkarzy Unii w Chorzowie nast. list:

Drodzy przyjaciele!

W 53 numerze centralnego organu ruchu sportowego w NRD przeczytaliśmy obszerną wiadomość, donoszącą, jak polscy sportowcy przygotowują się do XI Światowych Igrzysk Młodzieży i Studentów.

Przytoczone tam przykłady wskazały nam jasno drogę, jak należy mobilizować ludzi pracy i młodzież do tej ogromnej manifestacji na rzecz pokoju. Zrozumieliśmy, jak różnolite są możliwości dla sportowców w wzięciu udziału w przygotowaniach przedfestiwalowych.

Nasza sekcja piłkarska, z ligowymi zawodnikami na czele, po dokładnym przedyskutowaniu i zapoznaniu się ze sposobem przygotowań sportowców w Polsce, zwraca się do wszystkich piłkarzy chorzowskiej Unii z wezwaniem do współzawodnictwa, obejmującego następujące punkty:

a) propagowanie znaczenia XI Światowych Igrzysk Młodzieży i Studentów w Berlinie w walce o pokój;

b) zdobywanie odznaki SPO (wzgl. BAVF);

c) budowa urządzeń sportowych;

d) aktywny udział w szkoleniu ideologicznym.

Szlachetna rywalizacja rozpoczyna się z chwilą wysłania naszego listu, dobiegnie końca w dniu 4 sierpnia 1951.

Niech żyje przyjaźń wszystkich narodów, miłujących pokój!

Ligowa drużyna BSG Chemie
Fröhlich
kapitan drużyny

Sekcja piłkarska
Kiesling
kierownik sekcji



⊙ *Międzypaństwowe spotkanie kolarskie Bułgaria — NRD na torze zakończyło się zwycięstwem Bułgarów 4:1. Niemcy wygrali tylko sprint na 1000 m.*



⊙ *W turnieju piłkarskim o puchar RIO zanotowano dalsze niespodzianki. I tak: Juventus zdobył pierwsze miejsce w grupie II, wygrywając w Sao Paulo z Palmeiras (wicemistrz Brazylii) 4:0 (2:0). Spotkanie mistrza Brazylii, Vasco da Gama, z mistrzem Urugwaju — Nacional Montevideo, zakończyło się wynikiem 2:0 (1:0). W grupie I pierwsze miejsce zajął Vasco, drugie Austria, która pokonała Sporting (Lizbona) 2:1.*

W rozgrywkach finałowych Juventus gra z Austrią a Vasco z Palmeiras, po czym zwycięzcy zmierzą się w walce o pierwsze miejsce, a pokonani o 3 i 4. Cała prasa zachodnia stwierdza już dzisiaj, że „turniej mistrzów" przyniósł, podobnie, jak i zeszłoroczne mistrzostwa świata w Brazylii, zupełne fiasko sportowe. Słabe drużyny europejskie złamały mit o potędze footbalu południowo - amerykańskiego, który uchodzić chciał za potęgę światową nr. 1.

⊙ *Nieporozumienia na tle finansowym pomiędzy organizatorami turnieju o puchar RIO, a drużynami argentyńskimi, doprowadziły do zerwania stosunków sportowych pomiędzy Brazylią i Argentyną. Aby wykazać duże szanse w tym turnieju piłkarzy argentyńskich, River Plate zaprosiło do Buenos Aires outsidera ligi włoskiej Torino. Outsider okazał się jednak groźnym przeciwnikiem i dopiero przy pomocy miejscowego sędziego, mistrz Argentyny — pretendent do tytułu mistrza świata, wygrał 3:1.*



⊙ *Międzypaństwowy mecz pływacki kobiet Francja — Belgia przyniósł zwycięstwo pływaczkom Francji 23:17. Ciekawsze wyniki: 100 m. dow. — J. Arene (Francja) 1,09,3; 200 m. klas. — Vergauven (B) 2,57,9.*

⊙ *Na stadionie Colombes w Paryżu odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w czasie których Sillon ustanowił nowy rekord Francji w skoku o tyczce, uzyskując wysokość 4,27 m. Skok wzwyż wygrał Damitio wynikiem 1,96 m. Inne wyniki: 400 m — Rhoden 46,7 sek.; 110 m. płotki— Attlesey 14,3 sek.: dysk — Doile 51,81 m.; trójskok — Burgard 14,91 m.; 800 m. — Brown 1,49,3 min.*

⊙ *Nowy rekord świata w skoku wzwyż kobiet ustanowiła na mistrzostwach Anglii Sheila Lerwell. Skoczyła ona 171,5 cm, poprawiając dotychczasowy rekord Holenderki Blankers Koen o 0,5 cm. Rekord Blankers ustanowiony został w 1943 roku.*



⊙ *Olimpijski tor regatowy w Gruneau (Berlin) był w ub. niedzielę terenem mistrzostw wioślarskich NRD na rok 1951. Mistrzostwa, w których startowało 450 zawodników i zawodniczek wykazały wysoką klasę wioślarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.*

⊙ *W Moskwie otwarte zostało pierwsze sztuczne lodowisko radzieckiej konstrukcji. Lodowisko może być czynne nawet przy temperaturze 28 stopni ciepła w cieniu. Jego konstruktorem jest inż. Gimplewicz. Rozmiary lodowiska wynoszą 10x12 m. i w zupełności pozwalają na trening łyżwiarzy. Lodowisko znajduje się w dziecinnym parku i cieszy się olbrzymią frekwencją zawodników, młodzieży i dzieci.*

⊙ *Z Pragi do Sofii wyjechała ekipa kolarzy Czechosłowacji: Ciglar, Vesely, Veverka, Pericz, Puklicky, Kreiczu, Fouczek, Hordeczek, gdzie rozegra międzypaństwowe spotkanie Bułgaria — Czechosłowacja.*

⊙ *Ośmioetapowy wyścig kolarski Moskwa — Charków — Moskwa na dystansie 1400 km wygrał w klasyfikacji indywidualnej 22-letni Czernew (CDSA-Moskwa) w czasie 42:25:53 godz. Drużynowo zwyciężył zespół lotników (WWS Moskwa), przed repr. związków zawodowych.*

⊙ *Dwudniowy międzymiastowy mecz tenisowy Moskwa — Leningrad zakończył się zwycięstwem tenisistów leningradzkich 11:10. Niespodziankami były porażki mistrzyni Związku Radzieckiego Biełonienko (Moskwa) z Korowiną (Leningrad) 3:6, 6:3, 1:6 oraz mistrza ZSRR, Niegrebeckiego, (Leningrad) z Andrejewem (Moskwa) 3:6, 2:6.*

⊙ *W Helsinkach koszykarze radzieccy odnieśli w pożegnalnym meczu wysokie zwycięstwo nad repr. fińskich związków zawodowych w stosunku 113:41.*

⊙ *Piłkarze Vasas Budapeszt rozegrali przed meczem w Bukareszcie dwa spotkania z ITA Arad i Locomotiv Timisoara. W pierwszym meczu Węgrzy uzyskali wynik remisowy 1:1, w drugim przegrali 0:1.*

⊙ *Rozegrane w ub. sobotę i niedzielę w Seelenbinderhalle dwa spotkania hokejowe Berlin — Saksonia zakończyły się identycznymi wynikami 7:6. Pierwszy mecz wygrała repr. Berlina drugi repr. Saksonii.*



⊙ *9 nowych rekordów krajowych ustanowili lekkoatleci NRD na zawodach w Pirna. W biegu na 3000 m. z przeszkodami Brauch uzyskał wynik 9,47,8 min., Reymann przebiegł 10.000 m. w czasie 33,07,8 min., sztafeta BSG Konsum 4x400 m. ustanowiła rekord wynikiem 3,23,6 min.; w biegu na 400 m Brauch miał czas 49,4 sek., Smoliński przebiegł 110 m. przez płotki w czasie 15,1 sek., Frister uzyskał w trójskoku 14,34 m. Rekordy kobiece: dysk — Ruth 41,88 m., sztafeta 4x100 m — BSG Motor Jena 50,6 sek. Ostatni rekord ustanowiła sztafeta 3x1000 m mężczyzn czasem 7,54 min.*

⊙ *Lista mistrzów piłkarskich państw europejskich na rok 1951 jest niemal kompletna. Brak w niej tylko ZSRR, krajów demokracji ludowej oraz Norwegii, Finlandii, Holandii. Oto wykaz mistrzów, Francja AC Nizza, Włochy — FC Milano, Dania — Akademisk BC (Kopenhaga), Belgia — SC Anderlecht, Anglia — Tottenham Hotspurs, Luksemburg — Jeunesse, Austria — Rapid (Wiedeń), Portugalia — Sporting (Lizbona), Szkocja — Hibernian (Edynburg), Szwecja — Malmo FF, Szwajcaria — Lausanne, NRD — Chemie Lipsk, Niemcy zachodnie — FC Kaiserlautern.*



⊙ *Coraz większą popularnością cieszy się w Albanii sport pływacki. W okresie powojennym liczba pływaków, zrzeszonych w organizacjach sportowych, wzrosła dziesięciokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Niemal każde zawody przynoszą wyniki lepsze od rekordów kraju. W tym roku poprawionych zostało 25 rekordów Albanii, a oczekiwać należy jeszcze dalszych, ponieważ w tegorocznym sezonie pływaków albańskich czekają jeszcze mistrzostwa zrzeszeń, oraz mistrzostwa kraju seniorów i juniorów.*

⊙ *W wyścigu kolarskim dookoła Rumunii prowadzi w klasyfikacji indywidualnej Marin Niculescu, bohater Tour de Pologne z roku 1949.*

⊙ *Międzypaństwowy mecz w chodzie Szwajcaria — Szwecja rozegrany w Vevey zakończył się zwycięstwem Szwajcarów 23:21. O sukcesie Szwajcarów zadecydowało zwycięstwo Schwaba na 25 km, który na finiszu pokonał Tage Jonssona.*

⊙ *Na stadionie Armii Czechosłowackiej w Pradze w międzyklubowym meczu lekkoatletycznym ATK — Sparta (Sokolovo), zakończonym zwycięstwem drużyny ATK 87:49, startowali również wybitni zawodnicy innych klubów. Niespodzianką zawodów było zwycięstwo Cevony nad Zatopkiem w biegu na 3000 m. Czas zwycięzcy 8:27,4. Wynik Zatopka był o 7 sekund gorszy. Inne wyniki: skok wzwyż: Lausky 193 cm, 110 m. płotki Tosnar 14,9, oszczep: Perek 65,91.*

⊙ *Trzy nowe rekordy pływackie Czechosłowacji ustanowiła podczas zawodów w Pradze Mangova z Dynamo Slavia, a mianowicie: na 800 m — 12:58,4, na 1000 m. — 16:17,0 i na 1500 — 24:09,8.*

Uzdrowić pracę zrzeszeń

Rozwiązanie rady okręgowej ZS „Kolejarz" w Olsztynie

— „Piszemy, że zrzeszenia nie prowadzą dość intensywnej roboty ideologicznej. [illegible] że powinniśmy wskazać, kto personalnie za tę robotę odpowiada".

— Są to słowa, wygłoszone na I zjeździe korespondentów „Sportu" przez koresp. Woldanowskiego z Łodzi.

To nie są już teraz słowa jednego tylko działacza sportowego. Konieczność i skuteczność konkretnej krytyki zrozumiały również i poszczególne zrzeszenia, działacze i kierownicy tych zrzeszeń.

ZS „Kolejarz" ma w swej pracy poważne osiągnięcia. Zwiększa się ilość kół sportowych, rośnie ilość członków kół wśród pracowników kolei, poczty i transportu. Jednakże na [illegible] jeszcze nie wystarczająco a, często nawet źle.

Oto przykład na odcinku woj. olsztyńskiego.

W ostatnim okresie czasu rada główna zrzeszenia sportowego „Kolejarz" została zaalarmowana wiado[illegible] że [illegible] rady okręgowej w [illegible] nie stoi na [illegible] i nie spełnia zadań [illegible] one przed radami okręgowymi zrzeszeń sportowych na obecnym etapie rozwoju wychowania fizycznego i sportu.

[illegible] wyjaśnienia ala[illegible] sygnałów, rada główna delegowała na teren okręgu olsztyńskiego instruktorów, którzy przeprowadzili lustracje 8. kół sportowych na 13 znajdujących się w okręgu, oraz jednego klubu ZKS „Kolejarz" Olsztyn.

Lustracja wykazała, iż koło sportowe nr 16 przy warsztatach elektrotechnicznych przy DOKP Olsztyn, [illegible] w Olsztynie, koło sportowe nr [illegible] przy [illegible] urzędzie telegraficznym w Olsztynie, oraz koło sportowe nr. 89 przy ZZK [illegible]

Koła sportowe przy dyr. PKS Olsztyn, [illegible] i przy stacji Nidzicy przejawiają bardzo słabą działalność. Koło sportowe nr [illegible]

Narada robocza sekretarzy i przewodniczących kół sportowych odbyła w dniach 16 i 17 czerwca br. pod kierownictwem instruktora rady [illegible] aktywności kół sportowych tego okręgu nie znają zupełnie celów i zadań jakie stoją przed kołami sportowymi. Lustracja rady okręgowej przez sekretarza rady głównej Eberhardta wykazała [illegible]

a) rada okręgowa nie pracowała kolektywnie, czego dowodem jest fakt, iż w okresie od dn. 1. 1. do dnia lustracji odbyły się zaledwie dwa posiedzenia prezydium przy udziale 3. do 4. członków rady, na których nie powzięto żadnych uchwał.

b) przewodniczący rady okręgowej Józef Portal, nie przejawiał żadnej działalności nie kierował całokształtem prac rady okręgowej, nie informował rady głównej o istnie[illegible]

c) pierwszy - wiceprzewodniczący, Klemens Kozakiewicz ograniczał [illegible] nego podpisywania pism, nie wywiązywał się [illegible] mu obowiązków ref. szkoleniowego.

d) [illegible] rady okręgowej Stanisław Dębiński w ogóle nie pracował.

e) sekretarz rady okręgowej Jerzy Próchnicki nie przeprowadzał lustracji terenowych ogniw, czego dowodem jest fakt, iż w bieżącym roku wyjeżdżał w teren swego okręgu [illegible] wadzał narad roboczych z przedstawicielami kół sportowych i klubów. Nie informował rady głównej o istniejącym stanie rzeczy w szczególności o pracy kół sportowych i zagadnieniach SPO.

f) członkowie prezydium Henryk Hindrupas, H. Daniłowicz nie przejawiali zupełnie żadnej działalności.

g) Maria Uklejewska — członek prezydium rady okręgowej nie przejawiała żadnej działalności, a osoba jej nie jest w ogóle znana radzie okręgowej.

h) Zdzisława Sadowska jako ref. dla spraw kobiecych nie udzielała się zupełnie.

i) komisja rewizyjna rady okręgowej w składzie: Eugeniusz Lipowski, Tadeusz Zakrzewski, Bolesław Zawko, Bernard Hutkowski i Władysław Kobiański nie przeja[illegible] wadziła żadnej kontroli ani też nie odbyła ani jednego posiedzenia.

W związku z powyższym prezydium rady głównej postanowiło:

1. rozwiązać z dniem 3 lipca br. radę okręgową ZS „Kolejarz" w Olsztynie.

2. Józefa Portala usunąć ze stano[illegible] gowej i wszystkich władz ZS „Kolejarz".

3. Jerzego Próchnickiego usunąć ze stanowiska sekretarza rady okręgowej. Biorąc pod uwagę jego kwalifikacje instruktorskie oraz dokonaną przez niego szczerą samokrytykę swej pracy na stanowisku sekretarza rady okręgowej, która to praca przerastała jego możliwości, przenieść go [illegible] nia fizycznego do koła sportowego.

4. powołać komisję organizacyjną rady okręgowej Olsztyn w składzie: Kościelny, Skwierczyński, Bartochowski oraz jako przedstawiciel rady głównej ZS „Kolejarz" — Narloch.

5. do czasu przeprowadzenia wyborów, których ostateczny termin ustala się do dn. 33. lipca br. nadaje się powołanej komisji organizacyjnej wszelkie uprawnienia wchodzące w zakres działalności rady okręgowej.

21 lipca pływacy zaatakują rekordy Polski

Po ostatnich zawodach pływackich w Warszawie niemal cała prasa i radio podały mylne wyniki — rekordy Polski — Gremlowskiego i Dzikówny. Nowy rekord Gremlowskiego wynosi, zgodnie z naszą informacją 5.56,4 min, natomiast Dzikówna wyrównała dawny rekord Polski rezultatem 1,15,4 [illegible]

Z tych dwóch wyników wartościowszym jest wynik Gremlowskiego. Za [illegible] nie naszym mocnym punktem w międzypaństwowych spotkaniach, i w swojej specjalności (1500 m) powinien osiągnąć klasę europejską. Rezultat Dzikówny nie ma poważniejszego zna[illegible] wiony został przez specjalistkę od [illegible]

Wydaje nam się, że nie ma celu rozwodzić się dłużej nad dwoma rekordami Polski w przededniu prawdziwego deszczu rekordów na wszystkich dystansach. Należałoby raczej powiedzieć coś o samym szkoleniu pływaków, o warunkach w jakich oni pracują obecnie.

Na wstępnym obozie w Giżycku było obecnych 40 pływaków i pływaczek. Po dwóch tygodniach z liczby tej wyeliminowano 14 zawodników. Po przeniesieniu obozu na Bielany oraz przybyciu Procla i Proniewiczówny, skoszarowanych jest w AWF zaledwie 28 pływaków i pływaczek. Rada trenerów nie przyjęła na obóz tak uzdolnionych zawodników, jak Kolara, Lewickiego, Kubikówny, Szymańskiej, Ludwikowskiego, Kriezego i wielu innych którzy nadal jeszcze [illegible] lina a wejdą w skład reprezentacji Polski w międzypaństwowych spotkaniach.

Na obozie zawodnicy trenują dwa razy dziennie na pływalni otwartej CWKS, w godz. od 9—12, oraz na basenie krytym AWF, godz. 16.30—18.45. Rozkład ten jest tylko teoretyczny. Basen CWKS jest także dostępny dla publiczności, trenują na nim również zawodnicy miejscowych klubów. W [illegible] nalnym przeprowadzeniu takich ćwiczeń, jakie powinna odbywać kadra przed poważnym spotkaniem międzynarodowym. Zdarza się często, że zajęcia trwają tylko godzinę.

W godzinach popołudniowych każda grupa otrzymuje przydział basenu krytego na 45 min. Wielu czołowych zawodników kadry, którzy nie wykorzystali okresu wiosennego na aktywny wypoczynek wykazuje obecnie słabą formę. Zaliczyć do nich trzeba prawie [illegible] naszą czołówkę: Korecką, Dobrzanowską, Proniewiczównę, Procla, Bonieckiego, Dobrowolskiego i Kukiokę. Siłą rzeczy, trenerzy poświęcają tym zawodnikom więcej uwagi i należy przypuszczać, że osiągną oni pełną formę na zawodach w Berlinie.

O Stelmaszczyku pisaliśmy też kilka razy. Kilka razy omawialiśmy jego postępy, jako rewelacyjne. Zróbmy to jeszcze raz. Zbliżył się on tak poważnie do granicy 4 minut, że musimy go uważać za bardzo mocny punkt naszej reprezentacji. Drugą miłą niespodzianką jest świetna forma Tólkaczewskiego z Wrocławia, który kto [illegible] szcie trzecie nazwisko które wymienimy, to — Werakso. Jest to młoda, pracowita i utalentowana crawlistka, która w niebywale krótkim czasie zakwalifikowała się do czołówki i zagraża naszym rekordzistkom.

W dniu 21 lipca odbędą się trzecie, poważne zawody eliminacyjne, w czasie których pływacy zaatakują kilka rekordów Polski. (J. N.)

1) ZSRR, 2) Polska, 3) Rumunia

po 2 dniach trójmeczu lekkoatletycznego w Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

8.49,8 min., lepszym o 9,8 sek. od dotychczasowego rekordu Szweda Sjostroena z roku 1947. Obok wymienionych jeszcze tylko jeden człowiek na świecie zszedł w tym biegu poniżej granicy 9 minut, a mianowicie Fin Iso Hollo w roku 1937.

Lekkoatleci radzieccy ustanowili poza tym w ostatnich dniach przed trójmeczem rekord światowy w sztafecie męskiej 4x800 m., który należał do Szwedów oraz rekord światowy w sztafecie kobiecej 4x800 m.

Zawodnicy rumuńscy przyjechali w najsilniejszym składzie. Zapowiedzieli jednak z miejsca, że ich as atutowy, Rajca, nie jest w formie po przebytej ostatnio chorobie. Potwierdziło się to podczas startu, kiedy uległ on nie tylko zawodnikom radzieckim ale także obu Polakom.

Zawodnicy polscy spisali się w pierwszym dniu bardzo dobrze. Kiszka, Łomowski i Lipski zajęli drugie miejsca, przy czym Łomowski uległ tylko najlepszemu miotaczowi Europy, rekordziście Lippowi. Dużą niespodziankę sprawił Graj w biegu na 5000 m. Zajął on nie tylko trzecie miejsce, bijąc obu reprezentantów rumuńskich, ale także ustanowił swój rekord życiowy bardzo dobrym wynikiem 15.09,8 min. (najlepszy po wojnie wynik w Polsce).

Z kobiet na wyróżnienie w pierwszym dniu zasługuje Kuźmicka, która nawiązała równą walkę z Duchowicz i uległa jej dopiero na ostatnich metrach. W sztafecie męskiej 4x100 m. znakomicie pobiegł Kiszka. On właśnie, dzięki imponującemu finiszowi, doszedł Rumuna, minął go i zdobył dla naszych barw drugie miejsce.



Kiszka.
(Fot. Archiwum)

Świetne wyniki w 30-stopniowym upale

Przebieg i wyniki poszczególnych konkurencji pierwszego dnia zawodów były następujące:

100 m kobiet. Najlepiej ze startu wyszła Iłwicka (Polska). Ona też prowadziła do 60 m, potem jednak osłabła. Kuźmicka dzielnie walczyła z jedną z najlepszych biegaczek Europy, Duchowicz, ulegając jej nieznacznie na samej taśmie. Zwyciężyła Małszyna w 12,3 sek., przed Duchowicz 12,4 i Kuźmicką 12,5 sek. Kuźmicka potwierdziła, że jej ostatnie wyniki nie były przypadkowe i że znajduje się ona w szczytowej formie swego życia. Iłwicka uzyskała czwarte miejsce wynikiem 13 sek.

100 m mężczyzn: Sucharew (ZSRR) zwyciężył w czasie 10,6, wspaniałym zrywem końcowym, wyprzedzając Polaka Kiszkę, który miał czas 10,7, a który minął drugiego reprezentanta radzieckiego Sanadze 10,8. Czwartym był Rumun Stoenescu 11,0, piątym Buhl Polska — 11,1 sek.

110 m płotki. W konkurencji tej zwyciężył najlepszy w tej chwili w Europie, rekordzista ZSRR, Bulańczyk, w czasie 14,6. Również drugie miejsce przypadło zawodnikowi radzieckiemu, trzecie Rumunowi, a czwarte i piąte Polakom — Adamczykowi 16,1 i Krzyżanowskiemu — 16,2 sek.

400 m. Był to wspaniały bieg. Zwyciężył w doskonałym czasie 48,7 sprinter radziecki Komarów. Niespodzianką było drugie miejsce Lipskiego, który uzyskał bardzo dobry czas 49,2 i wyprzedził Modoja, mającego również czas 49,2. Czwarte miejsce zajął Lipiec — Polska — w 50,4. Ślązak Gralka, startując poza konkursem, osiągnął taki sam czas, jak Lipiec, co jest jego rekordem życiowym i nowym rekordem Śląska. Stary rekord należał do Drozdowskiego i wynosił 50,9 sek.

5000 m. Popow — ZSRR, legitymując się w tym roku czwartym czasem na świecie, (który jest nowym rekordem ZSRR 14.20,8 min.), zwyciężył przekonywująco w dobrym czasie, jak na panujący upał (ponad 30 stopni w cieniu), 14.45 min. Drugie miejsce zajął rekordzista na 3000 m z przeszkodami Kazancew — 14.50 min., trzecie Polak Graj, który przez długi czas trzymał się znakomitych długodystansowców radzieckich, w czasie 15.09,8 min. Drugiego reprezentanta Polski, Szwargola, wyprzedził jeszcze Rumun. Czas Polaka 15,42 min.

4x100 m mężczyzn. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna ZSRR w 41,4 sek., drugie Polska w 42,1 sek. Drużyna polska biegła w składzie: Sławczyk, Buhl, Lipski i Kiszka. Przed Polską prowadzili Rumuni, musieli jednak skapitulować przed wspaniałym finiszem Kiszki.

W pchnięciu kulą pierwszy był Heino Lipp — ZSRR 16,03 m, przed Łomowskim — Polska 15,76 m. Drugi reprezentant Polski — Krzyżanowski znalazł się na czwartym miejscu wynikiem 14,81 m, wyprzedzając Rumuna M. Raica, który miał 14,45 m.

Skok wzwyż kobiet przyniósł łatwe zwycięstwo Czudinie — 1,60 m. Pierwsza z Polek, Ronczewska zajęła czwarte miejsce, osiągając 1,45 m. Pokonały ją jeszcze: Geneker — ZSRR i Balasz. Druga z Polek, Leszczerówna skoczyła 140 i zajęła piąte miejsce.

Punktacja drużynowa po pierwszym dniu: ZSRR — 94 pkt., POLSKA — 65, RUMUNIA — 43 pkt.

(Wyniki II dnia zamieszczamy na str. 4)



Brygulanka



Ronczewska



Potrzebowski



Adamczyk
(Fot. Archiwum)

Na boiskach I ligi

Ogniwo Kraków — Ogniwo Bytom 1:1 (0:0)

OGNIWO BYTOM: Skromny, Kubiak, Cichoń, Kauder, Grochowski, Strzewiczek, Trampisz, Kulawik (Cebellk). Moskocz, Wieczorek, Wiśniewski.

OGNIWO KRAKÓW: Hymczak, Gędlek, Glimas, Pawlikowski (Kolasa), Kaszuba, Mazur, Korzeniak, Rajtar, Kadłuczka, Gołąb, Bobula.

Sędzia Szieller (Szczecin). Widzów 8.000.

Drugi występ młodego ataku krakowskiego Ogniwa na swym boisku nie udał się tym razem. Młodzi zawodnicy dziwnie jakoś słabo startowali do piłki za dużo kombinowali wszerz, a za mało — zwłaszcza do przerwy — strzelali. A że tak samo mniej więcej grało Ogniwo bytomskie, mecz stał na dość niskim poziomie i dopiero pod koniec spotkania nieco się ożywił.

Przyznać należy, że Ogniwo bytomskie grało o wiele ambitniej, aniżeli jego imiennik z Krakowa i na remisowy wynik w zupełności zasłużyło. Szczególnie dobrze spisywali się w drużynie gości Cebellk, Wieczorek, Moskocz i Skromny w bramce. U gospodarzy jedynie Glimas, Rajtar oraz Kaszuba zasługują na pochwałę. Reszta słaba, a Gędlek wprost beznadziejny.

Od początku gry gospodarze przesiadują na połowie gości, lecz napastnicy nie dochodzą do strzału, a jeśli już mają piłkę nawet pod samą bramką, pozwalają sobie ją z dziecinną łatwością odebrać obrońcom. Stan taki trwał aż do 35 minuty, w której dopiero Rajtar oddał pierwszy ostry strzał, obroniony przez Skromnego.

W dalszym ciągu przewaga krakowian jest silna, lecz bramki ani z tej, ani z drugiej strony nie padają. Ogniwo bytomskie dawało znać o sobie tylko sporadycznymi wypadami przez Trampisza i Wiśniewskiego.

Po pauzie początkowo z gry więcej mają goście, którzy kilkakrotnie niepokoją Hymczaka, a w 2 minucie gry piłkę, strzeloną prawie do pustej bramki, wybił w ostatniej chwili z linii bramkowej Kaszuba. Dopiero w 15 minucie krakowianie ruszają do ataku i centrę Bobuli, Skromny chciał wybić w pole, jednak minął się z piłką, z czego skorzystał Korzeniak, zdobywając prowadzenie dla krakowskiego Ogniwa.

Bytomianie nie peszą się jednak utratą bramki, lecz atakują ambitnie, a pierwsze skrzypce gra w ataku Moskocz i obaj skrzydłowi, którzy raz po raz oddają niebezpieczne strzały na bramkę krakowską. Wszystko jednak mija bez efektu i dopiero w 33 minucie strzał Wiśniewskiego paruje Kolasa ręką na polu karnym, a Moskocz zamienia rzut karny na wyrównującą bramkę.

Wysiłki krakowskiego Ogniwa w celu uzyskania zwycięstwa nie powiodły się, a przeciwnie, goście atakują coraz częściej i o mało co nie zdobywają zwycięskiej bramki. Ostatnie minuty gry zastają gospodarzy pod bramką gości, jednak nikt z ataku nie może się zdobyć na celny i skuteczny strzał. Wynik 1:1 jest sprawiedliwy. (Z. Chr.)

Włókniarz Łódź — Kolejarz Warszawa 0:1 (0:1)

KOLEJARZ: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Wesołowski, (Zeleny), Popiołek, Strojny, Łącz, Szularz (Wesołowski).

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Rakowiecki, (Bomba), Urban, Wapiennik, Hogendorf (Zygmuncik), Koźmiński, Bomba, Olejniczak, Gwoździński.

Bramkę w 35 minucie z podania Wesołowskiego zdobył Łącz. Sędziował b. dobrze Cober (Katowice). Publiczności ok. 15.000.

W dziwnej formie znajdują się obecnie ligowe nasze drużyny. Potwierdził to całkowicie przebieg sobotniego meczu. W pierwszej połowie całkowitą inicjatywę posiadali w swych rękach warszawianie. Oni byli stroną atakującą, oni często stwarzali Szczurzyńskiemu możliwości do efektownych interwencji. Wydawało się, że nic i nikt nie uratuje już łódzkich piłkarzy od wysokiej porażki. 10-minutowa przerwa wpłynęła na radykalną zmianę sytuacji na boisku. Teraz dla odmiany włókniarze przystąpili do ofensywy. Nie należy jednak myśleć o ataku.

Przewaga łodzian po przerwie nie była bynajmniej zasługą ataku gospodarzy, w którym poza Bombą czterej pozostali zawodnicy przypominali raczej pionki szachowe, poruszane przez złego szachistę. Zaczęła grać linia defensywna. Gdy Bomba (oddelegowany na pomoc po przerwie) wspólnie z Włodarczykiem i Baranem zapuszczali się aż na pole karne przeciwników, Borucz miał wiele powodów ku temu, aby wykazać duże zdenerwowanie. Zresztą, poza umiejętnością, bramkarz Kolejarza grał przy tym i z pewnym szczęściem. Dwa razy pod jego nieobecność piłka odbiła się o słupek. Raz z 3 metrów Baran omal nie trafił piłką w przelatującą wysoko wronę.

Ale rzecz ciekawa i przy tym charakterystyczna. Włodarczyk na swej pozycji obrońcy wypadał słabo, Szularz często go ogrywał. Natomiast, gdy prawy obrońca łódzki przenosił się na pole przeciwnika, on z powodzeniem ogrywał innych. To samo dotyczy Barana. Zwrotny Wesołowski udanymi zwodami ciała niejednokrotnie mijał niebezpiecznie Barana.

Jedynie Bomba tak w ataku, jak również i pomocy, grał bez zarzutu.

Kolejarz postarał się o to, aby łódzkiej publiczności udowodnić, że najlepszą obroną w drużynie jest jej napad. A napad zespołu łódzkiego kulał, co gorsza, niektórzy przedstawiciele tej linii wyraźnie znienawidzili piłkę, skoro unikali bliskiego z nią kontaktu. (Mamy tu na myśli Hogendorfa).

W sumie, drużyna warszawska wypadła korzystniej. Jej najsłabszą linią — była defensywa. Natomiast napad pracował ładnie w polu, gubił się jednak pod bramką. Piątce warszawskiej można zarzucić wiele, gdyż nie była ona ideałem. Natomiast nie można jej czynić takich zarzutów z jakimi spotkał się Hogendorf. Nawet Łącz, wyczekujący często na precyzyjne podania, w meczu z Włókniarzem pracował w pocie czoła i niejednokrotnie przychodził z odsieczą do defensywy, a na swej pozycji starał się nawiązać kontakt nie tylko z Szularzem, lecz również z Strojnym i Popiołkiem.

(W. Lach.)

12-godzinna walka z czasem i przestrzenią -- rekordzisty świata T. Sałygi

27-letni rekordzista świata w 12-godzinnej jeździe na torze, Teofil Sałyga, po przyjeździe do Łodzi dzieli się z nami wrażeniami ze swej walki [illegible] krakowskiego Ogniwa.

— Ten rekord świata musiał pana dużo kosztować?

— Nie tak bardzo. Straciłem tylko 4 kg.

— A jak [illegible] pan czuje?

— Psychicznie bardzo dobrze, lecz jestem trochę zmęczony. Jest to chwilowe i przemijające. Za parę dni wróci apetyt.

— Jak dopisywał panu apetyt podczas jazdy? — Przygotowałem sobie „na drogę" dwa pieczone kurczaki, kilkanaście tabliczek czekolady i prawie beczkę chłodzących napojów. A zjadłem?... Najwyżej 5 dkg kurczaka i 6 tabliczek czekolady. Dużo natomiast piłem. Wypiłem podczas jazdy 3 litry kompotu i 3 butelki piwa.

— Czy często zsiadał pan z roweru?

— Tylko 4 razy i to wówczas, gdy zachodziła potrzeba zmiany pękniętych gum. W tych wypadkach zmieniłem rower i jechałem dalej. Strasznie dokuczał mi upał. Czasami wydawało mi się, [illegible] piec. Całe szczęście, że koledzy wpadli na pomysł i zainstalowali hydrant z [illegible] nie wody. Ta, opadając na ziemię przypominała mi orzeźwiający deszcz.

— A czy w takim upale nie przeżywał Pan pewnej depresji psychicznej [illegible] przerwania tej walki z czasem i przestrzenią?

— Owszem, wówczas, gdy ogłoszono, iż mam już poza sobą 100 km. Pierwszą setkę jechałem wyraźnie na czas. Narzuciłem ostre tempo, bo chciałem po drodze pobić rekord Polski na tym dystansie. Rekord padł. Czułem jednak, że nie posiadam już tej siły i energii, aby kręcić przez 12 godzin. Przejeżdżając więc obok se[illegible] godzinach jazdy, ile km. dzieli mnie od rekordu świata w 7-godzinnej jeździe. Odpowiedź brzmiała krótko: 33 km. Zacisnąłem zęby i nacisnąłem na pedały. I ten rekord światowy po[illegible]

— A potem jechało się lżej. Sprawił to może doping publiczności. Depresja minęła szybko i po ustanowieniu rekordu świata w 7-godzinnej jeździe, postanowiłem wytrwać do końca i wykonać swe zobowiązanie [illegible]

— Cieszę się [illegible], że [illegible] osiągnąć cel. Przy tej okazji chciałem podziękować publiczności krakowskiej za życzliwość, jaką okazała mi podczas jazdy.

— Czy dla celów naukowych badano Pana przed i po wyścigu?

— Naturalnie. Lekarze otoczyli mnie troskliwą opieką. Po wyścigu lekarz oświadczył, że posiadam nie spotykane wprost u sportowców serce, niezwykle odporne na wielki wysiłek [illegible]

— [illegible] Pan startować [illegible]?

— Wydawało mi się początkowo, że po ustanowieniu rekordu świata będę mógł już w niedzielę startować w wyścigu „Dziennika Łódzkiego". Nie [illegible] udział w tej imprezie. Zamierzam przynajmniej przez tydzień odpocząć. Zresztą, tego samego zdania jest mój klub, który doradza mi jak najdłuższy wypoczynek.

Rozmowę prowadził
Wł. Lachowicz

Gwardia Kraków leaderem I ligi

Po 15 kolejce rozgrywek ligowych, doszło do tak zwartego ugrupowania, zarówno w czołówce, w strefie środkowej, ja i na ostatnich szczeblach tabeli (nie bierze w tym jeszcze udziału Gwardia Szczecin), że trudno mó wić o szansach i możliwościach poszczególnych rywali w następnych rozgrywkach. Po prostu, na liście klasyfikacyjnej najlepszych drużyn zaistniał stan niedawno podobny, jak u progu sezonu.

Oto Gwardia Kraków pokusiła się o tę samą sztukę, która nie tak dawno udała się w zupełności Ogniwu Kraków. Na boisku w Warszawie, gwardziści odebrali obydwa punkty CWKS-owi wysuwając się na czoło tabeli lepszym stosunkiem bramek, przed lokalnego rywala Ogniwo Kraków.

Zawsze groźni górnicy z Radlina, dali znów znać o sobie w chorzowskim meczu. Zwycięstwo nad Budowlanymi przywróciło im znów łączność z czołem tabeli.

W przyjemnym sensie rozczarowała chorzowska Unia, wygrywając w Poznaniu z miejscowym Kolejarzem w dość rzadko spotykanym stosunku bramkowym.

Największą jednak rewelacją stał się występ dwójki outsiderów w Krakowie. Co prawda, Gwardia Szczecin w dalszym ciągu nie zdobyła się na całkowity sukces, jednakże uzyskanie punktu w meczu z Włókniarzem świadczy o pewnej poprawie jej formy.

Jeszcze dzielniej walczyli w Krakowie piłkarze bytomskiego Ogniwa. Pierwszy punkt, zdobyty nie przed własną widownią i to z pretendentką do tytułu mistrzowskiego — drużyną krakowskiego Ogniwa — pozwala wierzyć, że ta sympatyczna jedenastka potrafi w przyszłości zdobyć się na wysiłek, zapewniający jej lepsze, niż do tej pory, miejsce w ogólnej „punktacji". (KW)

Kolejarz Poznań — Unia Chorzów 4:5 (1:1)

Składy drużyn: UNIA: Szymkowiak, Bujak, Bomba, Suszczyk, Bartyla, Hajduk, Skorupa, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki.

KOLEJARZ: Pokorski, (Smigiak), Lepka, Chudziak, Słoma, Tarka, Czapczyk, Polka, Anioła, Kołtuniak, Urbaniak, Deska.

Sędzia Pryk z Krakowa.

Bramki dla Unii zdobyli: Tim w 7 min., Cieślik w 50 i 75 min., Kubicki w 65 i 85 min.

Dla Kolejarza: Urbaniak w 16 Kołtuniak w 52, Anioła w 60 i Słoma z karnego w 87 min.

Unii udał się w pełni rewanż za porażkę w spotkaniu chorzowskim. Ślązacy byli zdecydowanie lepsi tak pod względem szybkości, jak i taktyki. Atak chorzowian miał znów doskonały dzień, czego najlepszym dowodem 5 strzelonych bramek, z których każda była swego rodzaju majsterstykiem piłkarskim. Wszystkie formacje chemików współpracowały niemal idealnie ze sobą, dając na boisku Kolejarza dawno nie oglądany pokaz dobrego footballu.

Początkowo przebieg gry nie zapowiadał porażki miejscowych mimo, że Unia zdobyła prowadzenie już w 7 minucie. Atak gospodarzy pracował sprawnie w polu, kończąc pomyślnie zagrania celnymi strzałami. Kiedy w 16 min. Urbaniak uzyskał wyrównującą bramkę, wydawało się, że uzyska nie dalszych przez Kolejarza jest tylko kwestią czasu. Tak się jednak nie stało.

Ślązacy z każdą minutą grali lepiej, podczas gdy odwrotnie działo się w drużynie poznańskiej. Przy stanie 3:2 dla Unii Kolejarz zerwał się jeszcze do rozpaczliwego ataku i uzyskał wyrównującą bramkę ze strzału Anioły, ale było to już wszystko, na co się zdobyła jedenastka gospodarzy.

Wkrótce chemicy uzyskali czwartą bramkę a potem piątą, obie ze strzałów Kubickiego.

Wynik dnia ustalił Słoma z rzutu karnego, który sędzia Pryk podyktował dość pochopnie za rzekomy faul obrony śląskiej na Aniole.

W drużynie pokonanych wyróżnił się Anioła oraz linia pomocy. Widzów z powodu burzy, jaka przeszła nad Poznaniem, zaledwie 7000.

Włókniarz Kraków — Gwardia Szczecin 1:1 (1:0)

GWARDIA: Piotrowski, (Michalski), Wielga, Stachecki, Barczak, Sroka, Stefanik, Piątek, Suchogórski (Boroń), Derdziński, Opitz, Bonazzo.

WŁÓKNIARZ: Rybicki, Jadlowski, Kawa, Bieniek, Lasiewicz, Górecki, Konopelski (Parpan), Bożek, Nowak, Browarski, Glajcar.

Sędzia Majzner (Opole). Widzów 2.000.

Włókniarz stracił znowu punkt na własnym boisku. Niedzielne spotkanie rozegrał Włókniarz tak słabo, że może być zadowolony z wyniku, aczkolwiek początkowo wszystko wskazywało na to, że wygra wysoko. Niestety, atak nie strzelał, a dogodne pozycje tracił z najbliższej odległości. Jedyną bramkę uzyskał **Nowak** z rzutu wolnego w 40 min.

Po przerwie Gwardia zaczęła coraz śmielej atakować, a grając przez pewien czas w dziesiątkę, uzyskała w 83 minucie wyrównującą bramkę przez Opitza, który pięknym strzałem posłał piłkę do siatki. Włókniarze mieli jeszcze szereg dogodnych pozycji, które tracili: Bożek, Glajcer i Nowak.

Sędzia Majzner nie uznawał spalonych i mylnie orzekał grę faul.

Budowlani Chorzów — Górnik Radlin 0:1 (0:0)

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda ,Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Kulig, Pistula (Januszek), Pilarek, Spodzieja, Sulik.

GÓRNIK: Budny, Budziński, Pytlik, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Franke, (Węglorz), Szleger, Bożek, Warzecha, Wiśniewski.

Sędzia Kukucki z Gdańska. Widzów około 15 000.

Do momentu zdobycia zwycięskiej bramki, która padła w 49 minucie z płaskiego strzału **Wiśniewskiego**, gra była wyrównana. W 65 minucie nastąpiło ogólne przegrupowanie w drużynie Budowlanych. Na miejsce Pistuli wszedł Januszek, Janduda objął kierownictwo napadu, a Kulig został cofnięty do obrony. Górnicy natomiast „zagęścili" defensywę, wzmacniając ją przez obu łączników. W tym okresie wyraź nie przeważali gospodarze i do końca nie oddali inicjatywy.

Pierwsze minuty gry sprawiały wrażenie, że 22 aktorów tej rozgrywki chce się jak najlepiej zapisać w pamięci widzów niedzielnego meczu. Piłka lotem błyskawicy zjawiała się pod bramką Janika, a za chwilę już impet „Budowlanych" zmuszał do interwencji Budnego.

Stało się wkrótce jasne, zwłaszcza, że panował upał wręcz niemożliwy, iż takie tempo musi osłabnąć i już od 20 minuty zmalała szybkość tego meczu, gra przemieniła się w tak dobrze znaną walkę o punkty. Mimo to, spotkanie ani na chwilę nie straciło na atrakcyjności, nie stało się nudne. Chociaż coraz wyraźniej rzucało się w oczy, że piątka ofensywna Budowlanych nie miała „swoich 90 minut", jednak że zwolennicy chorzowian w skrytości ducha liczyli... może się uda.

Nie mogło się jednak udać, ponieważ atak Budowlanych nie zdobywał się na zespołowość w swych poczynaniach ofensywnych. **Spodzieja** przedwcześnie wyczerpał rezerwuar sił, a o jego współtowarzyszach z formacji ofensywnej nie można, niestety, nic pochlebnego napisać. Bezmyślność podań rywalizowała z zarzucaniem gry pozycyjnej.

Podstawowa linia Budowlanych, trójka pomocy Gajdzik, Wieczorek, Grzywocz, nie wykazywała zwykłej jej żywotności. Jedynie Wieczorek i Gajdzik bysnęli prawie, ze normalną formą. Grzywocz, tyle razy wyróżniony już w sprawozdaniach ligowych, nie sprostał tym razem zadaniu. Dobrze wypadli obaj obrońcy, a Janik jeszcze raz potwierdził, że coraz bardziej zatraca elastyczność ruchów.

Górnicy, po dwóch ostatnio słabszych występach, zagrali na normalnym poziomie. A więc, szybko, ambitnie, podawali bez namysłu oraz strzelali z każdej nadarzającej się pozycji. Tym razem zastosowali oni zupełnie odmienny system niż zwykliśmy u nich oglądać. W oparciu o dobrze grającą pomoc, wprowadzili do gry zasadę przyziemnych kombinacji. Operując dość dokładnie tym sposobem walki, niejednokrotnie (częściej, niż życzyli sobie to entuzjaści gospodarzy) latwo przedostawali się na pole karne Janika, a wiedy nikt z ofensywy nie zwlekał ze strzałem.

Najlepsi w zespole radlinian, to linia pomocy i lewa strona ataku — Wiśniewski, Warzecha. (kw)

CWKS W-wa — Gwardia Kr. 1:4 (1:1)

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamoń, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Gracz, Mordarski.

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowiak, Serafin, (Zieliński), Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Breiter, Soporek, Olejnik.

Sędzia Andrzejak (Łódź). Widzów ponad 25.000.

Bramki: W 30 minucie Jaśkowski, 31 — Breiter, 56 min. Jaśkowski, 65 — Jaśkowski, 70 — Gracz (z karnego).

Spotkanie między przodownikiem tabeli ligowej, CWKS a krakowską Gwardią, zakończyło się wysokim zwycięstwem gości 4:1 (1:1). Zawody były dosyć interesujące i w pierwszej połowie stały na dobrym poziomie. Niestety, obie drużyny zawiodły kondycyjnie i druga część meczu przeprowadzona była w tempie spacerowym. W tym czasie bardziej wyrównana i technicznie lepsza drużyna Gwardii zdecydowanie przeważała, grając właściwie na jedną bramkę.

Bohaterem spotkania był bezsprzecznie prawy łącznik Gwardii, **Jaśkowski**, który zdobył trzy kolejne bramki z pięknych przebojów.

W CWKS zawiodły formacje defensywne, które tylko w pierwszej połowie potrafiły sobie dać radę z napastnikami Gwardii. — Po przerwie, defensorzy wojskowych byli zupełnie bezradni wobec zmiany taktyki napadu krakowskiego. Krakowiacy nie mogąc przełamać defensywy CWKS-u zagraniami całego ataku, przeszli na akcje indywidualne, zmieniając często pozycje, czym zupełnie zdezorientowali gospodarzy.

Taktyka ta mogła, oczywiście, przynieść sukcesy tylko dzięki temu, że w drużynie krakowskiej bardzo dobrą formą błysnęli **Jaśkowski i Kohut.** Dzielnie im sekundował **Gracz**, który często bardzo przytomnie wypracowywał swych przebojowych kolegów.

W drużynie wojskowych zawiódł przede wszystkim atak, w którym jedynie Breiter w pierwszej połowie przejawiał dużo inicjatywy. Pomagał mu Górski, ale bardzo szybko opadł z sił i w drugiej części zdobył się tylko na kilka dalekich strzałów. Do przerwy w CWKS dobrze zagrali obaj obrońcy i Orłowski na środku pomocy. Po przerwie, zastępca Serafina, Zieliński, często stwarzał niebezpieczne sytuacje, pod własną bramką, nie kryjąc należycie prawego skrzydła Gwardii.

Najlepszym w drużynie gospodarzy był Sobkowiak, który zupełnie unieszkodliwił Mordarskiego oraz Breiter w napadzie.

Przebieg spotkania był początkowo bardzo ciekawy. Obie drużyny walczyły zaciecie. Prawie na każdy atak Gwardii odpowiadała niemniej niebezpieczna ofensywa wojskowych. Najlepszym dowodem tego, że w minutę po zdobyciu prowadzenia przez Gwardię, wojskowi zdobyli wyrównanie. Po przerwie, inicjatywę przejęli goście, którzy po zdobyciu dwóch dalszych bramek, zupełnie załamali nerwowo zespół gospodarzy. Nie widzieliśmy już w CWKS żadnych przemyślanych, a jedynie sporadyczne wypady, przeprowadzane w tak wolnym tempie, że bez trudu były likwidowane przez obronę krakowską.

W 80 minucie jeden z wypadów CWKS mógł przynieść zdobycie przez nich drugiej bramki, kiedy piłka, strzelona przez Górskiego, odbiła się od poprzeczki i wróciła na pole karne, gdzie w zamieszaniu dobitka Breitera odbiła się od słupka pustej bramki krakowian.

* * *

Gwardia Kraków	15	20:10	24:11
Ogniwo Kraków	15	20:10	27:18
CWKS	15	20:10	27:21
Górnik Radlin	15	19:11	26:18
Budowlani Chorzów	15	18:12	25:14
Kolejarz Warszawa	15	18:12	26:19
Kolejarz Poznań	15	15:15	24:28
Unia Chorzów	15	14:16	31:27
Włókniarz Łódź	15	11:19	16:20
Włókniarz Kraków	15	11:19	23:30
Ogniwo Bytom	15	10:20	14:20
Gwardia Szczecin	15	4:26	10:46

4 rekordy ZSRR, 2 - Polski i 2 - Rumunii

w 2 dniu trójmeczu w Moskwie

MOSKWA (tel. wł.) Po dwóch dniach trójmeczu lekkoatletycznego ZSRR — Polska — Rumunia i rozegraniu 21 konkurencji prowadzi w punktacji ogólnej ZSRR 273,5 pkt przed Polską 152,5 pkt. i Rumunią 89 pkt.

W drugim dniu trójmeczu uzyskano wiele doskonałych wyników, z których 4 są nowymi rekordami Związku Radzieckiego, 2 Polski i 2 Rumunii.

Rekordy ZSRR padły w biegu na 800 m (Czewgun 1.51 min) w biegu na 200 m (Sucharew 21.2). W biegu 400 m kobiet (Pietrowa 56 sek) i w biegu 400 m przez płotki (Litujew 52,2 sek).

Nowe **rekordy Polski ustanowili: Potrzebowski** w biegu na 800 m w czasie 1,51,5 min, wymazując tym samym z tabeli rekordów rezultat Kucharskiego 1.51,6, osiągnięty w 1935 roku w Sztokholmie. Drugi rekord ustanowiła Piwowarówna w biegu na 400 m (dystans dotąd w Polsce nie biegany) w czasie 60.1 sek.

Wielką niespodziankę sprawił młody zawodnik polski Sidło, wygrywając rzut oszczepem wynikiem 64.28 m. co jest najlepszym naszym osiągnięciem w tej konkurencji po wojnie. Drugim był Cybulenko.

Wyniki zawodów niedzielnych: 800 m 1) **Czewgun (ZSRR)** 1.51 min 2) **Modoj (ZSRR)** 1,51.4, 3) **Potrzebowski (Polska)** 1,51,5, 4) **Korban (Polska)** 1,51,8.

200 m 1) **Sucharew (ZSRR)** 21,2 sek. 2) **Kalajew (ZSRR)** 21,7 sek, 3) **Stoenescu (Rumunia)** 22.1 sek, 4) **Lipski (Polska)** 22.2 sek.

400 m kobiet 1) **Pietrowa (ZSRR)** 56,0 sek, 2) Pomagajewa (ZSRR) 56.8 sek. 3) Piwowarówna (Polska) 60.1 sek., 4) Treiball (Rumunia) 60.9 (nowy rekord Rumunii).

400 m płotki 1) **Litujew (ZSRR) 52.2 sek**, 2) **Ilin (ZSRR) 53.7 sek**, 3) Truica (Rumunia) 56.4 sek.

Oszczep 1) **Sidło (Polska)** 64.28 m, 2) Cybulenko (ZSRR) 63.37 m, 3) Walman (ZSRR) 4) Garncarczyk (Polska). 61,56 m.

—200 m kobiet — 1) **Sofronowa** (ZSRR) 24,9 sek., 2) **Seczenowa (ZSRR)** 25,2 sek., 3) **Minnicka (Polska)** 26,1 sek. 4) Bocianówna (Polska) 26,4 sek.

3000 m z przeszkodami — 1) **Jewsiejew (ZSRR)** 9,20,4 min., 2) Sawienko (ZSRR), 3) Kielas (Polska) 9,23 min., 4) Graj (Polska) 9,52 min.

Dysk mężczyzn — 1) **Bułenko (ZSRR)** 46,56 m. 2) Szalin (ZSRR) 43,89 m, 3) Łomowski (Polska) 43,59 m.

W **trójskoku** zwyciężył Szczerbakow (ZSRR) wynikiem 15,05 m przed Dementiewem (ZSRR) 14,56 m. Dalsze 2 miejsca zajęli Polacy: Weinberg i Hoffman M. (14,23 m oraz 14,10 m). 5) Heine (Rumunia) — 14,09 m; 6) Barta (Rumunia 13,89 m). — Poza konkursem startował Kuźnicki uzyskując wynik 13,89 m.

Pchnięcie kulą kobiet przyniosło spodziewanie 2 pierwsze miejsce przedstawicielkom ZSRR. Zwyciężyła Toczenowa wynikiem 14,24 m, wyprzedzając o 18 cm rekordzistkę świata, Andrzejewą. Z Polek Bregulanka była tu trzecia (12,43m), a Konikówna piąta (10,98 m).

Bardzo dobrze spisali się nasi reprezentanci w **skoku o tyczce.** Krzesińsko skoczył 3,90 m i uplasował się na trzecim miejscu, Ważny z wynikiem 3,80 był piąty. Taki sam wynik uzyskał startujący poza konkursem Janiszewski. I w tej konkurencji oba pierwsza miejsce przypadły zawodnikom ZSRR. Wygrał Sucharew skokiem 4,10; drugim był Jagodin — 4,00 m. Z Rumunów Dragomir zajął czwarte miejsce rezultatem 3.80 m, a Dumitrescu szóste — 3,60 miejsce.

Doskonała Czudina triumfowała w skoku w dal kobiet z wynikiem 5,64 m, przed swą rodaczką Litujewą (5,30 m). Gburkówna była trzecia (5,17 m), a Waszerob — piąta (5,05 m). Najlepszą z Polek była jednak młoda Duńska, która skoczyła 5,39 m, a więc lepiej od Litujewy.

Drugie zwycięstwo odniosła Czudina w biegu na 80 m przez płotki. Uzyskała ona wraz z drugą w tym biegu, Gokieli (ZSRR) jednakowy czas — 11,5 sek. Trzecią była Gościniakówna (Polska) — 12,3 sek, 4) Lassel (Rumunia) 12,5 sek; 5) Lesznerówna (Polska) 12.8 sek., 6) Domogow (Rumunia) 12.8. Poza konkursem biegła Maciejakówna bijąc na tym dystansie rekord Polski juniorek czasem 12,8 sekund.

Największym osiągnięciem drugiego dnia trójmeczu były doskonałe wyniki uzyskane w biegu na 800 m. Nie tylko padły tutaj dwa rekordy ZSRR i Polski, ale czterej pierwsi zawodnicy tego biegu wpisali się na czołowe pozycje w tabeli najlepszych tegorocznych wyników w Europie. Obok Potrzebowskiego doskonale spisał się Korban, którego czas jest zaledwie 0,1 sek. gorszy od starego rekordu Kucharskiego.

Tabela najlepszych tegorocznych wyników w biegu na 800 metrów.

1) El Mabrouk (Fr)	1.50,1	min.
2) Czewgun (ZSRR)	1,51,0	„
3) Modoj (ZSRR)	1,51,4	„
4) Potrzebowski (Pol.)	1,51,5	„
5) Korban (Polska)	1,51,8	„
6 Viebahn (NZ)	1.51 8	„
7) de Kroon (Hol)	1.51.9	„
8) Lingard (Szw.)	1,52,1	„
9) Webster (Anglia)	1.52.1	„
10) Linden (Szw.)	1.52,2	„

Sucharew czasem 21.2 sek. w biegu na 200 m. wymazał z tabeli najstarszy rekord Związku Radzieckiego, bo datujący się od roku 1936 (należący do Lulka Leningrad) poprawiając go o 0,4 sek.

Uzyskany przez Sucharewa wynik stawia go na drugim miejscu w tabeli najlepszych tegorocznych rezultatów w tej konkurencji w Europie.

Liga żużlowa

GWARDIA — GÓRNIK 35:19

WROCŁAW. (tel. własny) Leader ligi, Górnik, doznał nieoczekiwanej porażki w spotkaniu z Gwardią, oddając w ten sposób prowadzenie Unii.

Na 9 rozegranych biegów górnicy wygrali zaledwie 2, przy czym w obu wypadkach triumfował najlepszy ich zawodnik Spyra. Wśród gwardzistów doskonale jechał Raniszewski, wygrywając wszystkie swoje biegi. Poza nim wyróżnić należy zwycięzców: Frode i Kurka, którzy zdobyli po 6 pkt. Dla Górnika 6 pkt uzyskał Dziura, a 4 Draga.

KOLEJARZ — CWKS 25:29

ZS OGNIWO — ZS SPÓJNIA 31:15

UNIA — WŁÓKNIARZ 42:12

BUDOWLANI — STAL 34:20

TABELA

Unia	5	8	183:108
Górnik	5	8	145:124
CWKS	5	8	142:124
Gwardia	4	6	138: 75
Ogniwo	5	6	142:124
Budowlani	5	4	147:120
Stal	5	4	144:124
Kolejarz	4	2	88:127
Włókniarz	5	0	83:185
Spójnia	3	0	39:122

Cztery mecze II ligi

GRUPA I.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — GWARDIA BYDGOSZCZ 2:1 (1:1)

BYDGOSZCZ. Lokalne derby wygrał zasłużenie Kolejarz, który w ciągu całego spotkania miał lekką przewagę. Mecz stał na dobrym poziomie technicznym.

Bramki dla Kolejarza strzelili: Wiśniewski (z karnego) i Nowak. Dla Gwardii Brzeski.

Zawody prowadził dobrze ob. Łaszewicz z Warszawy. Widzów 4.000.

MECZ GWARDIA SŁUPSK — KOLEJARZ TORUŃ NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

SŁUPSK (tel. wł.) Wyznaczone przez sekcję piłki nożnej GKKF powtórzenie meczu Gwardia Słupsk — Kolejarz Toruń nie doszło do skutku, gdyż kolejarze toruńscy nie zawiadamiając gospodarzy, nie przyjechali do Słupska.

Stal Poznań	11	17	28:9
Budowlani Gdańsk	11	14	21:12
Kolejarz Toruń	11	13	15:14
Stal Wrocław	11	11	17:25
Gwardia Bydgoszcz	11	10	11:13
Gwardia Słupsk	10	7	14:19
Kolejarz Gdańsk	11	7	13:19
Kolejarz Bydgoszcz	10	7	12:20

GRUPA II

WŁÓKNIARZ RADOM — OWKS LUBLIN 1:1 (1:1)

RADOM (tel. wł.) Mecz stał na bardzo słabym poziomie i był typową walką o punkty. Prowadzenie dla Włókniarza zdobył Posypek, wyrównał z rzutu wolnego Marszałek.

Sędziował Gunia z Katowic.

Gwardia Warszawa	11	2[illegible]	47:13
OWKS Lublin	11	14	28:14
Spójnia Warszawa	11	12	23:23
Włókniarz Widzew	11	12	33:20
Włókniarz Chodaków	10	12	23:19
Kolejarz Olsztyn	11	7	18:36
Włókniarz Radom	12	8	10:27
Gwardia Białystok	11	3	13:37

GRUPA III

GÓRNIK BYTOM — OWKS WROCŁAW 5:1 (4:0)

BYTOM. Gospodarze nie mieli zbyt wiele do roboty ze słabo grającą jedenastką wojskowych z Wrocławia. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Sobek 2, Fuchs, Furman po 1 oraz 1 samobójcza. Jedyna bramka dla gości padła z samobójczego strzału obrońcy Górnika, Banisza.

Sędzia Handke z Poznania. Widzów 1.000.

Górnik Wałbrzych	11	18	[illegible]
Górnik Zabrze	11	15	[illegible]
Górnik Bytom	11	14	[illegible]
Stal Starachowice	11	12	[illegible]
Stal Lipiny	11	11	[illegible]
Budowlani Opole	11	10	[illegible]
OWKS Wrocław	11	4	[illegible]
Ogniwo Częstochowa	11	3	[illegible]

GRUPA IV.

OWKS KRAKÓW — BUDOWLANI PRZEMYŚL 2:1 (2:0)

KRAKÓW. — Po ciekawym meczu, zawodnicy OWKS Kraków odnieśli zwycięstwo nad dobrze grającymi Budowlanymi z Przemyśla. Bramki dla OWKS zdobyli Szombara i Śalwiczek, dla Budowlanych Gawlikowski. Sędzia Błaszczyński (Łódź).

OWKS Kraków	12	21	33:6
Stal Sosnowiec	11	16	23:8
Górnik Knurów	11	13	19:16
Ogniwo Tarnów	11	12	17:16
Gwardia Kielce	11	8	20:27
Włókniarz Chełmek	11	8	11:21
Budowlani Przemyśl	12	6	14:27
Stal Dąbrowa Górn.	11	6	11:26

O wejście do II ligi

Mistrzowie klas wojewódzkich wystartowali wczoraj do rozgrywek o awans do II ligi. Walczą oni w czterech grupach, a wyniki pierwszych spotkań były następujące:

GRUPA I

OWKS Bydgoszcz — Stal Gdańsk 2:3 (2:0)
Gwardia Koszalin — Kolejarz Leszno 2:2 (2:1)
Kolejarz Port-Szczecin — Stal Zielona Góra 1:2 (1:1)

GRUPA II

Budowlani Białystok — Włókniarz Ib Łódź 3:6 (2:5)
Spójnia Tomaszów — Gwardia Olsztyn 3:2 (1:0)
CWKS Ib Warszawa — Kolejarz Pruszków 2:1 (1:0)

GRUPA III

Stal Skarżysko — Spójnia Kraków 3:1 (1:0)
Ogniwo Ib Kraków — Gwardia Lublin 3:1 (3:1)
Włókniarz Krosno — pauzował

GRUPA IV

Górnik Radzionków — Górnik Ruda 3:0 (1:0)
Unia Racibórz — Kolejarz Świdnica 2:1 (1:0)
Ogniwo Wrocław — pauzował.

Waliszewski wygrał wyścig „Dziennika Łódzkiego"

ŁÓDŹ. (tel.) — VI doroczny wyścig kolarski o puchar łódzkiego Ogniwa, Gwardii i redakcji „Dziennika Łódz", zgromadził na starcie 464 kolarzy z całej Polski i stał się manifestacją masowości sportu kolarskiego na terenie województw łódzkiego i poznańskiego. Trasa wyścigu głównego (230 km) prowadziła z Łodzi do Kalisza i z powrotem.

Startowało 86 kolarzy z „kadrowiczami" na czele.

Starterem honorowym był rekordzista świata, Sałyga. Pierwszą ucieczkę zainicjowali **Kląbiński z Pietraszewskim,** jednak szybko zostali dogonieni przez resztę zawodników. Za Łaskiem urwali się od czołówki **Wójcik i Sypniewski** z warszawskiej Gwardii, ale i oni dali się dogonić czołówce. Za Zduńską Wolą następują poważniejsze defekty. Pietraszewski łapie 2 gumy i odpada od czoła wyścigu. Prowadzenie obejmuje Motyka. Niedługo. Pęka mu widelec, ale ambitny kolarz krakowski wiąże drutem swą maszynę i jedzie dalej. Lotny finisz w Kaliszu wygrywa Wilczewski przed Gabrychem i Wrzesińskim.

W drodze powrotnej do Łodzi czołówka topnieje do liczby 12 kolarzy. Przed samą Łodzią łamie koło Wilczewski. Na stadion Włókniarza, jako pierwszy wpada młody, 25-letni kolarz CWKS-u **Waliszewski Tadeusz**, wygrywając wyścig w czasie 6 godz. 29 min. i 38 sek. Za nim przychodzą kolejno: **Kłębiński** (Gw. W-wa) 6:29.50 godz., 3) **Liszkiewicz** (Gw. Łódź) 6:29.51 godz., 4) **Ulik** (Gw. Łódź), 5) Wójcik (CWKS), 6) Wyglenda (Unia Chorzów), 7) Wandor (Wł. Kraków), 8) Wrzesiński (Kol. W-wa), 9) Czyż (Kol. W-wa), 10) Królak (Gw. W-wa). Wyścig ukończyło 38 kolarzy.

Korespondenci „Sportu" donoszą

Zamość czeka na basen!

ZAMOŚĆ. Od kilku lat sprawa basenu leży na sercu wszystkim mieszkańcom Zamościa. Ludność nie ma się gdzie kąpać i nie może uprawiać sportu wodnego. Na temat basenu mówiło się jednak dużo. Był nawet specjalny komitet, rozpoczęto pracę przy budowie nowego basenu, ale — utknięto na martwym punkcie. Mówiono zatem o dobrych chęciach miejscowej Unii, o jakichś funduszach WKS-u.

Basen — jest, tylko kompletnie zniszczony, zamieniony w staw, przystosowany dla kaczek i gęsi.

Może by tak PKKF wspólnie z MRN zajął się tą piekącą sprawą?

Janusz Koziołek

Nie tylko piłka

NOWA HUTA. Podczas, kiedy kluby i koła sportowe całego kraju od powiadała na apel chorzowskiej Unii, podejmując zobowiązania zdobywania odznaki SPO — w Nowej Hucie o tym głucho. Odznaki te nosi tylko nieliczna garstka junaków SP, którzy [illegible].

Wina za ten stan rzeczy ponoszą zarządy grup sportowych oraz komitet kultury fizycznej. Nowa Huta — przykład socjalistycznego budownictwa — nie robi nic w kierunku popularyzacji i zdobywania norm do SPO.

Mamy nadzieję, że ten stan rzeczy [illegible] absolwentów kursów przodowników w. Może wreszcie zarządy poszczególnych grup sportowych zrozumieją, że sport i wychowanie fizyczne to nie tylko (faworyzowana w Nowej Hucie) piłka nożna.

Franciszek Król

Bodzentyn posiada basen, ale nie ma sekcji pływackiej

Bodzentyn ma swoją pływalnię. Znaleźli się w tej miejscowości [illegible] entuzjaści, którzy wybudowali basen, ale zapomnieli [illegible] o zorganizowaniu sekcji pływackiej.

WKKF Kielce [illegible] zainteresować się Bodzentynem, wystąć tam swego przedstawiciela, by zmobilizował do pracy miejscowych działaczy [illegible] w Bodzentynie, powstanie nowy ośrodek pływacki.

W. [illegible]

Pożyteczne z przyjemnym

ZABRZE. Dyrekcja PZKAH urządziła przed zakończeniem roku szkolnego wycieczkę do Tomaszowa Maz., celem zwiedzenia zakładów włókien [illegible].

Uczniowie liceum rymarsko - galanteryjnego w Tomaszowie, korzystając z obecności drużyn siatkówki i piłki nożnej SKS PZKAH, zaproponowali rozegranie kilku spotkań, co prawie zostało z wielką radością. Goście ni gospodarze wypożyczyli kolegom z Zabrza własny sprzęt. Mecz piłki nożnej zakończył się zwycięstwem [illegible].

W meczu siatkówki gospodarze sami zaczęty opór i przegrali 2:1. Rewanżowe spotkanie zakończyło się [illegible] korzyść uczniów z Zabrza.

J. Przybylski

Korespondencja pomogła

KATOWICE. Ostatnia moja korespondencja [illegible] sportowym przy kop. „Wujek" spowodowała poprawę w pracy zarządu. Treningi piłkarskie drużyny odbywają się [illegible] wodników. Dowodem tego jest zwycięstwo nad silną drużyną Ligocianki 3:3. 8 bm. odbyło się zebranie koła na którym prezes ob. Neuman, przedstawił zebranym wytyczne I zjazdu korespondentów terenowych „Sportu". Na zakończenie zebrani uchwalili: podnieść poziom moralny i ideologiczny członków; zwerbować nowych członków; poprzez dobrą, racjonalne i regularne treningi, podnieść poziom i możliwości członków poszczególnych sekcji w kierunku wyczynowym.

W niedzielę, 15 bm koło wycieczka do Toszka, w ramach akcji „mia [illegible]".

Alojzy Nikiel

LZS Zaniemyśl zdobywa SPO

ZANIEMYŚL. Jeden z najlepszych LZS-ów powiatu Środa, LZS Zaniemyśl przystąpił do masowego zdobywania [illegible] SPO i SPO. Ogółem do zdobywania zgłosiło się 35 członków, którzy przygotowują się do tego pod kierunkiem Mariana Gierwazika. Jako pierwszy wszystkie normy do BSPO zdał najmłodszy członek LZS-u, Witold Grześkowiak, a następnie Danuta Grześkowiak i Anna Pilcienik. W dniu 22 lipca [illegible] procent członków LZS otrzyma zaszczytne odznaki.

J. Grześkowiak

JUSZCZYNA. Odpowiadając na apel chorzowskiej Unii, sportowcy LZS [illegible] do 22 lipca [illegible] odznak SPO. LZS Zrywa [illegible] sekcje LZS-y powiatu wadowickiego do współzawodnictwa na tym odcinku.

Edward Gigoń

Buty leżą w spółdzielni, a piłkarze grają boso...

DRODŻENICA. W 1948 r. założony został w Drodżenicy, pow. Tuchola, ludowy zespół sportowy. Początkowo nie przejawiał żadnej aktywności, a imprezy masowe były dla tego zespołu [illegible] „nieznanym krajem". Z początkiem [illegible] tuchołski PKKF, przydzielając 1 piłki, 12 koszulek oraz 7 par butów piłkarskich. Powstały sekcje: piłki nożnej, siatkówki i lekkoatletyczna, z których pierwsza biała udział w rozgrywkach o „Puchar Polski". W biegach narodowych członkowie zespołu zajęli [illegible].

[illegible] co niedzielę LZS urządza lokalne rozgrywki siatkówki i piłki nożnej, nie zaniedbując udziału w imprezach na [illegible] kim (np. wojew. igrzyska LZS-ów, powiatowy trójbój l.a. i in.)

Obecnie zespół liczy 62 członków, w tym 12 kobiet, posiada 2 nie sekcje piłki nożnej, siatkówki, ping-ponga, szachową oraz stałą (ze względu na brak sprzętu) sekcją lekkoatletyczną. Członkowie zespołu przygotowują się do masowego zdobywania odznak BSPO i SPO.

Oprócz PKKF, pomoc LZS-owi okazała [illegible] Narodowa.

Niestety, są i żale: w maju br. Gm. Sp. [illegible] otrzymała dla LZS 11 par butów piłkarskich, 15 par spodenek i koszulek, 4 piłki, kule oraz 15 par trampek. Sprzęt ten leży w spółdzielni, gdyż LZS nie posiada odpowiedniej kwoty (5.000 zł.) na jego wykupienie. Nasze prośby o udzielenie pożyczki, PZ. ZSCh oświadczył, że będzie się starał o pozytywne załatwienie naszej prośby, ale dopiero wówczas, gdy uzeba będzie zapłacić tylko 25 procent jego wartości. A spółdzielnia nagli ze względu na zamrożony kapitał.

Dlaczego teraz, kiedy młodzież wiejska pokochała sport, ma z żalem patrzeć na wiszące w spółdzielni buty, a piłkę kopać w tenisówkach względnie boso?

Czesław Gnaciński

Uczniowie Chorzowa zdobywają SPO

CHORZÓW-BATORY. Nowy zarząd SKS [illegible] przy szk. ogólnokszt. st. lic. w Chorzowie - Batorym zorganizował ostatnio mistrzostwa lekkoatletyczne szkoły, w których wzięło udział 57 zawodniczek i zawodników, a na zakończenie roku szkolnego rozegrał mecz siatkówki o wicemistrzem turnieju szkół ogólnokształcących Śląska SKS Mickiewicz z Katowic który zakończył się zwycięstwem Rozwoju 50:47.

Obecnie trwa akcja zdobywania norm do odznaki SPO. Akcja ta kie [illegible]. Wszyscy uczniowie, wyjeżdżający na kolonie do Oliwy, będą tam kontynuowali zdobywanie odznaki.

Jan Wolny

Zobowiązania sportowców

ZABRZE. Z okazji zbliżającego się święta PKWN, pływacy zabrzskiej Stali zobowiązali się urządzić własny m. siami świetlicę sekcyjną oraz wydawać gazetkę ścienną. Do współzawodnictwa z pływakami stanęli lekkoatleci, postanawiając doprowadzić do porządku 100 m bieżni do d. 22 7., zaś do dnia 1 sierpnia br. zdobyć 20 odznak SPO.

Gizela Pietrzyk

Wyróżnieni sportowcy

ZĄBKOWICE ŚL. W tut. szkole ogólnokształcącej odbyło się wręczenie dyplomów najaktywniejszym sportowcom. Dyplomy otrzymali: Julia Parkowska, Leonard Tietzniec, Zbigniew Dziewański, Wiesław Cybulski, Czesław Mędrzak, Tadeusz Dulski i Henryk Abrahamowicz.

H. Abrahamowicz

Nowe obiekty sportowe w Nowym Sączu

NOWY SĄCZ. ZKS Spójnia Nowy Sącz, celem uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, podjął szereg zobowiązań, m. in.: zbudowanie boisk do koszykówki, szczypiorniaka, dwóch boisk do siatkówki, poszerzenia bieżni i doprowadzenia jej do stanu używalności, ogrodzenia boiska siatką drucianą.

Prace przy realizacji zobowiązań prowadzone są systemem gospodarczym. Już dwa tygodnie po ich powzięciu oddano do użytku boisko do koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka, a drugie boisko do siatkówki znajduje się na ukończeniu.

Zobowiązania zostaną wykonane w 100 procentach do 6 sierpnia br.

[illegible]

Ratujmy wolsztyński stadion!

WOLSZTYN. Już wielokrotnie „Sport" poruszał na swych łamach [illegible] sportowego w Wolsztynie. Między [illegible] nie jego wygląd się nie zmienił. Na boisku rośnie oset, chwasty i trawa [illegible] zupełnie pomalowany coraz częściej gina ław. k a w baszkach widnieje coraz [illegible].

Obecnie stadion przeszedł na własność wolsztyńskiego Kolejarza. Jego zniszczenia jednak są obecnie tak wielkie, że [illegible] zarządowi [illegible] przednich gospodarzy. Wielką pomocą byłby tu wspólny wysiłek młodzieży i sportowców wolsztyńskich. Dlatego zwracamy się do nich z apelem: pomóżcie Kolejarzowi, a wzbogacicie się o jeden piękny obiekt sportowy. [illegible] Kramsko, którego mieszkańcy budowę stadion wiejski wraz z LZS w Tarnowie Poznańskim, który liczy za sobą 35 członków, a buduje stadion wiejski własnymi siłami.

Henryk Kozłowski

Więcej dbałości o sprzęt

ŻNIN. Smutne świadectwo wydaje sportowcom siatka do piłki ręcznej (albo też inny sprzęt sportowy), leżący na boisku podczas deszczu. Niestety wypadki takie mają często miejsce w Żninie. Zawodnicy „Unii" pozostawiali po skończonym treningu sprzęt na boisku, który moknie pod czas deszczu, a chmie gdy świeci słońce.

Nie będziemy powtarzali, że sprzęt jest dobrem publicznym itd. Wiadomo nie nie wiedzą o tym zawodnicy żnińskiej Unii.

Jerzy Księski

Olbrzymie zainteresowanie wyścigiem „Sportu"

Dziwne stanowisko Stali

Wiadomości o zorganizowanym przez redakcję naszego pisma i sekcję kolarską WKKF wyścigu zelektryzowała sportową opinię Śląska, a szczególnie bliżej zainteresowanych tą piękną dyscypliną sportu.

W[illegible] prasę jest zupełnie zrozumiałe. Wiemy przecież, jak wielką popularnością cieszy się na Śląsku kolarstwo. A tymczasem sposobności do oglądania wartościowych imprez szosowych jest z niewiadomych przyczyn coraz mniej. Raz tylko w roku setki tysięcy widzów entuzjazmuje się widokiem przejeżdżających przez Śląsk uczestników wielkiego wyścigu Warszawa — Praga — na tym przeważnie koniec. Żadne imprezy lokalne, czy mistrzowskie okręgowe prowadzone mało atrakcyjnym systemem jazdy na czas, nie są w stanie zaspokoić nawet w znikomej części „apetytów" tysięcy śląskich zwolenników kolarstwa.

Już po pierwszej wzmiance o wyścigu zamieszczonej w poprzednim numerze naszego pisma, do redakcji zaczęły napływać liczne zapytania i prośby o podanie bliższych szczegółów tej imprezy. Najwięcej pytań koncentrowało się wokół trasy wyścigu. Do Cieszyna z Katowic i z powrotem można przecież jeździć co najmniej kilkoma drogami, a śląscy kolarze chcieliby już trenować na właściwej trasie.

Dzisiejszy numer „Sportu" zasnokoi na pewno w dużym stopniu ciekawość przyszłych uczestników wyścigu. Nie będziemy opisywać bliżej trasy, którą najlepiej ilustruje zamieszczona na łamach tym stronie mapka, ale w miejsce opisów podamy pierwsze oficjalne wiadomości oraz nowinki wyścigowe.

Regulamin wyścigu nie zmieni się nie będzie różnił od regulaminów wszystkich podobnych imprez. Nie będzie my więc cytować znanych wszystkim kolarzom czy działaczom jego punktów.

Jak już podawaliśmy, wyścig rozegrany zostanie w dniu 29 lipca br. Przeprowadzony zostanie w trzech kategoriach: zawodników licencjonowanych, katowickich i zawodników na towarach turystycznych. Start oddzielnie wszystkich kategorii nastąpi [illegible] jednego miejsca) o godzinie 8.

Rada okręgowa ZS Stal odmówiła sekcji kolarskiej WKKF wypożyczenia stadionu katowickiego na metę wyścigu, [illegible] na bieżnia mogłaby ulec zniszczeniu. Zrzeszenia Stal i Unia mialy, między innymi, podjąć się pewnej części prac organizacyjnych. Na Stal przypadło w udziale, między innymi, udekorowanie, zradiofonizowanie i wypożyczenie na dzień 29 lipca własnego stadionu. Śmiesznym więc wydaje się stanowisko Stali, która, odmawiając wypożyczenia stadionu, wyraziła równocześnie zgodę na ... jego dekoracje i radiofonizacje, wiedząc, że w Katowicach nie ma innego stadionu i że prośba o należyte przygotowanie dotyczyła obiektu przy parku Kościuszki.

Światła i cienie „Dnia Sportu Kolejarza" w Warszawie

WARSZAWA. W niedzielę, 8 bm. rada okręgowa ZS „Kolejarz" w Warszawie zorganizowała „Dzień sportu Kolejarza". Impreza ta odbyła się dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Wielki osiągnięcie przez poszczególne ko[illegible] SPO.

Otwarcia zawodów dokonał ob. Giela, sekretarz okręgowego zarządu ZS „Kolejarz", po czym rozpoczęła zo stały próby SPO obowiązkowa gimnastyka.

Do prób stanęło 28 kół sportowych, w tym 13 z instytucji pocztowych, 8 kolejowych i 7 transportowych. Obok nich stanęły równie [illegible] „Kolejarz" z Warszawy, Mińska Mazowieckiego, Wołomina i Łowicza. Stachowało 600 zawodników, [illegible] w tym dwie 18 kobiet.

Próby odbyły się w 10 konkurencjach i były doskonałym przeglądem przygotowań poszczególnych kół. Współzawodnictwo na odcinku zdobywania SPO jest bodźcem do dalszej pracy sportowej. W drugim kwartale przodowało koło „LOT", zdobywca przechodniego proporca.

Wielką popularnością wśród członków kół cieszył się tor przeszkód. Prawie wszyscy zawodnicy widzieli ta ki tor po raz pierwszy i przystąpili do zdawania norm bez żadnego przy[illegible].

Dobry czas osiągnęli wśród mężczyzn: **Tadeusz Sikorski (PPK „Ruch") — 0.52, Wacław Orłowski (PPK „Ruch") — 0.53, Władysław Wrzosek (KZR) — 0.55.**

Wśród kobiet — **Janina Bisiek (Wołomin) — 0.44, Maria Filip (PPK „Ruch") i Jadwiga Duch (Łoczna Czerniakowska) — 0.52. Helena Wojtas** [illegible] wyróżniła się **Wiesława Jastrzębska** (Wolice.

Jako zespół zasługuje na wyróżnienie KS Wolice, które wystawiło 50 kolejarzy i pocztowców. Koło to istnieje dopiero kilka tygodni, a swoją postawą, punktualnością w treningach i wyrobieniu sportowym służyć może za wzór innym kołom „Kolejarza".

Na uznanie zasługuje również koło przy poczcie nr. 1 w Warszawie, 13 członków tego koła przybyło na siedzibę [illegible] zrezygnowało, mimo zmęczenia z walki o normy SPO, uzyskując dobre wyniki.

Organizacja zawodów nie zadowalająca. Szkoda, że ob. Kom. Kult. Fiz. nie przysłał, mimo obietnicy, 18 sędziów lekkoatletycznych.

Impreza „Kolejarza" wykazała również ogromne braki w pracy kół sportowych, które w większości stanęły do prób zupełnie nie przygotowane nie znając ćwiczeń gimnastycznych i poszczególnych konkurencji.

Również niektórzy sędziowie wykazali się zupełną nieznajomością norm [illegible] SPO, co w dużej mierze utrudniało przeprowadzenie prób.

Mimo tych braków, impreza spełniła swoje zadanie, umożliwiając dużej liczbie zawodników zdobycie norm i przyczyniając się do popularyzacji SPO.

Cz. D.

Pięściarskie mistrzostwa Śląska

KATOWICE. Dalsza kolejka rozgrywek finałowych o mistrzostwo Śląska w boksie przyniosła następujące wyniki: **GRUPA I: Górnik Bielszowice—Stal Mikołów 14:6; Górnik Radzionków — Stal Częstochowa 15:5.**

Górnik Ruda	7	12	78:62
Górnik Radzionków	8	11	98:52
Górnik Zabrze	7	9	79:57
Stal Częstochowa	8	8	79:71
Górnik Bielszowice	8	4	64:92
Stal Mikołów	8	2	36:110

GRUPA II: Ogniwo Bielsko — Budowlani Częstochowa 20:0, Górnik Mikulczyce — Stal Siemianowice 9:9.

Stal Nowy Bytom	7	12	109:29
Stal Siemianowice	7	12	102:36
Ogniwo Bielsko	6	7	69:47
Górnik Mikulczyce	6	5	50:68
Spójnia Rybnik	7	2	42:36
Budow. Częstochowa	7	2	20:116

* * *

KATOWICE. Pięściarze klasy powiatowej zakończyli rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Śląska. Sekcja bokserska WKKF zweryfikowała tabele, które przedstawiają się następująco:

GRUPA I

Unia Mała Dąbrówka	10	16	123:71
Górnik Katowice	10	12	134:64
Stal Ib Siemianowice	10	10	[illegible]
Stal Ib Biała	10	[illegible]	[illegible]
Stal Będzin	10	4	[illegible]
Górnik Czeladź	10	2	[illegible]

GRUPA II

Budowlani Gliwice	8	12	[illegible]
Budowlani Ib Mysłow.	[illegible]	8	[illegible]
Ogniwo Bytom	8	[illegible]	[illegible]
Gwardia Będzin	[illegible]	6	[illegible]
Budowlani Katowice	8	[illegible]	[illegible]

GRUPA III

Gwardia Bielsko	8	14	128:23
Górnik Czerwionka	8	14	130:28
Górnik Radlin	8	[illegible]	73:79
Stal Rybnik	8	4	48:112
Ogniwo Łaziska	[illegible]	2	10:148

GRUPA IV

Górnik Wirek	10	16	[illegible]
WKS Norma Makosz.	10	15	[illegible]
Górnik Rokitnica	[illegible]	12	[illegible]
Kolejarz Gliwice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Katowice	10	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Bielsko	10	[illegible]	[illegible]

GRUPA V

Górnik Biskupice	10	17	150:34
Ogniwo Chorzów	10	13	129:61
Górnik Ib Radzionków	10	10	[illegible]
Górnik Piekary	10	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Kalety	10	[illegible]	[illegible]

Mistrzowie poszczególnych grup [illegible].

STAL ZABRZE — STAL CHORZÓW BATORY 5:15

ZABRZE. Ligowy zespół pięściarski Stali rozegrał towarzyskie zawody bokserskie ze Stalą Zabrze, odnosząc wysokie zwycięstwo 15:5.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Stal Chorzów); Krawczyk wypunktował Pawlika, Osiecki Sroczyńskiego, Szendzielorz Dragona. Bazarnik znokautował w II starciu Wdowiaka. Piegza (Zabrze) otrzymał punkty walkowerem. Zagrodzki odniósł zwycięstwo przez techniczny k. o. w II starciu z Olingerem. Kusz wygrał przez dyskwalifikację z Gallą. Poranta wypunktował Brolika. Alekslewicz (Zabrze) uzyskał punkty walkowerem. Nowara nie rozstrzygnął walki z Morkiszem.

Sędziowali Tkocz, Borek i Zasada.

PÓŁFINAŁY MISTRZOSTW ZS BUDOWLANI W PIŁCE RĘCZNEJ

TORUŃ (tel. wł.). W Toruniu rozegrano zostały półfinały mistrzostw ZS Budowlani w koszykówce i siatkówce. W zawodach wzięły udział drużyny Gdańska, Szczecina, Poznania i Torunia.

W koszykówce męskiej i żeńskiej, siatkówce żeńskiej triumfowały zespoły [illegible]. W siatkówce męskiej pierwsze miejsce zajął Gdańsk przed Poznaniem.

Wiadomości z całego Śląska

Kolejarz Piotrowice mistrzem w siatkówce i koszykówce

W zawodach eliminacyjnych w siatkówce i koszykówce męskiej, drużyny Kolejarza Piotrowice Śl. zdobyły [illegible] „Kolejarz" okręgów katowickiego i [illegible].

W finałach w siatkówce męskiej Kolejarz Piotrowice Śl. pokonał mistrza okręgu opolskiego Kolejarza z Kluczborka 2:0 (15:7, 17:15). W koszykówce męskiej Kolejarz Tarnowskie Góry uległ Kolejarzowi Piotrowice Śl. 21:29 (8:11). Kolejarz Piotrowice Śl. będzie reprezentował okręg Katowice i Opole na ogólnopolskich mistrzostwach [illegible].

Hokej na trawie

KATOWICE. W niedzielę zakończono I rundę mistrzostw Śląska juniorów w hokeju na trawie.

Ogniwo Cieszyn — Stal Gliwice 1:3 (0:1). Bramki dla Stali zdobyli: Micał II 2 i Micał I 1, dla pokonanych Tomical. Sędziowali Barczkowski i Socholik.

Stal Gliwice	3	6	8:2
Stal Sosnowiec	3	3	3:2
Budowlani Bielsko	3	2	2:4
Ogniwo Cieszyn	3	1	2:7

Z basenów pływackich

KATOWICE. W Katowicach odbyły się w ubiegłą sobotę mistrzostwa pływackie na szczeblu powiatowym. Startowały drużyny Gwardii, Ogniwa i Stali z Katowic.

Wyniki: **KOBIETY: 100 m dow.: 1)** Brzózka (Stal) 1:24,0; 2) Holeczek (Sl) 1:33,2; 100 m. grzb. 1) Gelner (Gw) 1:34,8; 2) Brzózka (Sl) 1:44,2; 100 m. klas. A — 1) Dombek (Gw) 1:40,8; 2) Niesłwiec (Sl) 4:03,3; 100 m. klas. A. — Gelner (Gw) 1:44,2; 2) Płaszczyk (Sl) 1:54,0; 100 m. klas. B — 1) Wencel (Gw) 1:40,0; 2) Dombek (Gw) 1:44,0.

MĘŻCZYŹNI: 200 m. klas. A — 1) Dutkowski (Sl) 3:10,2; 2) Pojda (Gw) 3:22,0; 100 m. klas. B — 1) Mariański (Gw) 1:23,3; 2) Dutkowski (Sl) 1:25,0; 400 m. dow. — 1) Jaksa (Sl) [illegible] w jednakowym czasie [illegible] 100 m. dow. — Gill (Gw) 1:11,1; 100 m. klas. A — 1) Pojda (Gw) 1:30,0; 2) Geszwid (Gw) 1:28,2; 200 m. grzb. — 1) Chlebicki (Gw) 3:26,4; 2) Was (Sl) 3:26,4; 100 m. grzb. — Was (Sl) i Chlebicki (Gw) w jednakowym czasie 1:34,0.

Mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Spójnia

KATOWICE. Rozegrane w ubiegłą niedzielę lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe ZS Spójnia przyniosły następujące wyniki:

KOBIETY — 60 m: 1) Ligużińska 8,9, 2) Kopiecka 9,2 — 200 m 1) Krewczykówna 29,5, 2) Brzózka 29,6. — 500 m. Brzózka 1.29,9 w dal: 1) Ligużińska 4,56, 2) Krawczykówna 4,25. — kula: 1) Zielinokówna 8,70, 2) Kopiecka 8,06.

MĘŻCZYŹNI — 100 m: 1) Windyś 11,9; 2) Nowak 12,1. — 400 m 1) Brabański 53,0, 2) Czajka 55,6. 800 m: 1) Brabański 2:08,0; 2) Czajka 2:09,2. — 1500 m: 1) Gmyrek 4:54,6; 2) Jonkisz 4:55,4. — w dal: 1) Nowak 6,11; 2) Beczała 5,62. — wzwż: 1) Marcianiak 157,5; 2) Malcher 155. — kula 1) Świetliński 10,22, 2) Sowiński 10,04. — rzut dyskiem: 1) Meszczyński 31,66; 2) Świetliński 30,75; — oszczep: 1) Koźlik 32,02; 2) Sowiński 32,35; — granat: 1) Świetliński 61,15; 2) Marcinniak 60,00 m.

Katowice. W związku z rocznicą Manifestu Lipcowego, sekcja tenisowa WKKF urządza w ramach akcji „miasto—wieś" w dniu 28 bm. w Imielinie zawody tenisowe pomiędzy reprezentacjami ZS Stal i Górnik. Składy drużyn przedstawiają się następująco: **ZS STAL:** Robok, Piechaczek, Motzer, Nieroba. **GÓRNIK:** Pieronczyk, Fuiman, Podgszwa i Dyla.

2 rekordy Polski na „piątku" lekkoatletycznym w Warszawie

WARSZAWA. Podczas ostatniego „piątku lekkoatletycznego" zorganizowanego przez warszawskie Ogniwo padły 2 nowe rekordy Polski. Jeden ustanowił **Gluszek w chodzie na 3000 m.**, uzyskując czas 13:04,4 min. i bijąc tym samym stary rekord Wudkiewicza zdobyty 27 lat o 1:20,8 min. Drugim rekordzistą został **Lamowski (Ogn. W-wa) w biegu na 100 m. przez płotki juniorów (16,4 sek.)**

W pozostałych konkurencjach, w których startowali uczestnicy obozu na Bielanach, uzyskano następujące lepsze wyniki: 200 m. — Mach II — 22,2 sek; 1500 m. — Lewicki 3:58,8 m. (najlepszy tegoroczny wynik na tym dystansie); skok w dal — Ohnsorge 6,89 m; skok wzwyż kobiet — Białkowska 1,48 m.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: KATOWICE 3 Maja 42 II p. TELEFONY: 334-03, 324-04, 345-06, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmują: KOLPORTAŻE PPK „Ruch" KONTO wpłat PKO III 6628. PRENUMERATA zakładowa miesięczna 3.60 zł, pocztowa miesięczna 4.00 zł, roczna 12.20 zł. SKŁAD i Druk RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11. R-2-21329

O wejście do II ligi

GÓRNIK RADZIONKÓW — GÓRNIK RUDA 3:0 (1:0)

Radzionków. Mimo upalnego dnia na boisku radzionkowskiego Górnika zgromadziło się około 5.000 widzów. Gra ładna i ciekawa. Radzionków wykorzystał wszystkie błędy przeciwnika, uzyskując trzy bramki. W drużynie tej dobrze zagrało trio obronne, w którym wybijał się Wieczorek. Oprócz niego na wyróżnienie zasługują: Szołtysik i Jewoszkrzydłowy Golenia. W drużynie gości, oprócz bramkarza Szczykalskiego trudno kogoś wyróżnić.

Bramki strzelili: Szołtysik 2 i Wieczorek 1. Sędzia Mytnik z Krakowa.

UNIA RACIBÓRZ — KOLEJARZ ŚWIDNICA 2:1 (1:0)

RACIBÓRZ. Pierwsze spotkanie Unii o wejście do II ligi przyniosło jej cenne zwycięstwo nad Kolejarzem Świdnica. Gra była bardzo ciekawa i stała na dobrym poziomie technicznym. Decydujące o zwycięstwie bramka padła w ostatnich minutach gry.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Sikora i Adamiec. Zawody prowadził obiektywnie ob. Kukulski z Tarnowa.

Widzów 3000.

O wejście do klasy wojewódzkiej

W rewanżowych spotkaniach o wejście do klasy wojewódzkiej padły następujące wyniki: Przedsiębiorstwo [illegible] go Chorzów — Górnik Świętochłowice 0:1 (0:0), Kolejarz Łazy — Włókniarz Strzadom 3:2 (2:1), Unia Bieruń Stary— Budowlani Brzeźnica 1:3 (1:1) Spójnia Katowice — Kolejarz Piotrowice 0:3 (0:3). Mecz Górnik Ib Ruda — Górnik Bielszowice nie odbył się.

Zawody towarzyskie

Stal Siemianowice — Stal Nowy Bytom 3:3 (1:3). Bramki dla Nowego Bytomia zdobyli: Hanuszkiewicz, Wróbel i Dziuba, dla pokonanych — Dobiasz i jedna samobójcza. **Górnik Radzionków — Stal Świętochłowice 3:1 (3:0).** Bramki [illegible] sk 3. Michalak i Matysik 1 **LZS Podleśanka — Włókniarz Bielsko 2:2 (1:2). Górnik Kostuchna — Stal Siemianowice 1:2 (1:1); Kolejarz Bielsko— Kolejarz Łazy 2:3 (2:2).**

STAL SOSNOWIEC — GÓRNIK SOSNOWIEC 6:1 (3:1)

SOSNOWIEC. Drugoligowy zespół sosnowieckiej Stali, korzystając z dwutygodniowej przerwy w rozgrywkach o mistrzostwo drugiej ligi, pokonał w towarzyskim spotkaniu Górnika Sosnowiec w stosunku 6:1 (3:1). Stal wystąpiła w odmłodzonym składzie. Szczególnie udany był debiut bramkarza Stali, juniora Cebuli. Poza nim, w drużynie Stali dobrze zagrali Macuga, Szymura I Majewski.

Bramki dla Stali zdobyli: Macuga 2, Szymczyk, Woźniak, Uznański i Szymura po 1. Dla Górnika: Głowacki. Zawody prowadził dobrze ob. Łuszcz. Widzów około 2000.

Szczypiorniak na Śląsku

Rozegrane w ubiegłą niedzielę spotkania o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przyniosły następujące wyniki:

Górnik Siemianowice — Budowlani Chorzów 11:16 (1:9). Bramki dla Budowlanych: Thiel J. 5, Thiel P. 4, Latka 4, Faber 2 i Toman 1. Dla Górnika: Gawliczek 3, Cuber Piechowicz i Gawliczek H. po 2 oraz Kubecki i Gawliczek A. po 1. Sędzia Klukowski. Widzów 1000.

Stal Siemianowice — Spójnia Katowice 0:5.

Ogniwo Bielsko — Górnik Biskupice 5:11 (2:3).

Ogniwo Katowice — Stal Nowy Bytom 5:0.

Górnik Kochłowice — Budowlani Częstochowa 3:13 (1:8).

KOBIETY

Ogniwo Bielsko — Huta Kościuszko 2:3 (2:2)

Stal Siemianowice — Górnik Kochłowice 0:5.

Mistrzostwa Górnika w koszykówce

MYSŁOWICE. W ub. niedzielę odbyły się w Mysłowicach centralne mistrzostwa ZS Górnik w koszykówce żeńskiej i męskiej.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA: Bytom — Wieliczka 2:12 (2:5); Wałbrzych — Bytom 18:6 (7:0); Wałbrzych — Wieliczka 11:14 (5:12). Pierwsze miejsce zajęła drużyna Wieliczki, przed Wałbrzychem i Bytomiem. KOSZYKÓWKA MĘSKA: Zabrze — Częstochowa 91:35 (41:15); Bytom — Bochnia 34:38 (17:18); Zabrze — Wałbrzych 49:23 (21:6); Konin — Bochnia 52:48 (34:31); Wałbrzych — Wieliczka 27:12 (17:4); Wałbrzych — Częstochowa 46:30 (15:18); Konin — Bytom 37:40 (20:14); Bytom — Wieliczka 36:31 (20:13).

Organ ZG ZMP Sztandar Młodych rozpoczął w numerze poniedziałkowym (168) druk wspomnień znanego trenera pięściarskiego Feliksa Sztama w opracowaniu red. Kaz. Gryzewskiego. — Pamiętnik Sztama pt. „Na ringach Polski i świata" zainteresuje na pewno wszystkich naszych sportowców. Pisany żywo i barwnie pamiętnik Sztama jest wspaniałą lekturą, która uczy, bawi i wychowuje.

Z wspomnień tych zamieszczamy poniżej fragment pt.: O rękawicach w strzępach i o „wielkiej lipie".

• • •

O rękawicach w strzępach i o „wielkiej lipie"

Ran wypłynął na szerszą arenę pięściarską w 1926 r. w Warszawie. W 1927 r. przeszedł na zawodostwo. W październiku 1927 r. odbyły się w warszawskim cyrku przy ul. Ordynackiej walki bokserskie. Sensacją miał być występ młodziutkiego Rana jako zawodowca w walce z drezdeńczykiem Schumannem.

W imprezie tej brali udział również amatorzy. Walczył m. in. Majchrzycki z mistrzem Warszawy Reuttem. W pierwszych dwu starciach przewaga Majchrzyckiego była bezapelacyjna. Reutt był kilka razy oszołomiony. Sytuacja zmienia się dopiero w trzecim starciu, więcej wytrzymały Reutt przejął inicjatywę w swoje ręce. Walkę uznano jako remisową.

Gwóźdź programu stanowiła jednak walka Rana, młodego zawodowca, przewidziana na 8 rund. Od początku Polak atakował częściej i skuteczniej. Eddie jednak zdradzał duże zdenerwowanie debiutem cyrkowym, może dlatego sporadyczne ciosy drezdeńczyka czyniły na nim wrażenie. Eddie jednak dzielnie przebył kryzys, jest teraz coraz czupurniejszy. — Nie jest dużego wzrostu, więc czyni wrażenie jakby zacietrzewionego koguta, skaczącego wokół przeciwnika.

Rękawice w strzępach

W piątej rundzie Ran zaczyna trafiać sierpowymi. Zagraniczny gość pada na deski, podnosząc się na „8". Już, już wydaje się że Polak zada decydujący cios, aż tu raptem sędzia krzyczy „stop". — Co się stało ... ?

Rękawice „łaskawie" dostarczone w celach reklamowych przez jedną z firm warszawskich, po prostu rozleciały się od uderzeń. Reklama wypadła słabo .. ale za to Schumann dobrze sobie wypoczął w oczekiwaniu na nowe rękawice. W piątym starciu Schumann był w sumie 5 razy na deskach, a w szóstym tylko dwa razy. Wreszcie drezdeńczyk pada ciężko na matę, jest zupełnie nieprzytomny. To już koniec. W tej chwili uderza gong, sekundanci doprowadzają Schumanna do przytomności.

W 7 rundzie Schumann pada raz po raz na matę i wreszcie sędzia krzyczy „aut". Nokaut. — Pierwszy triumf międzynarodowy młodego boksera. Wyczerpanego kompletnie Rana publiczność wynosi na rękach z ringu.

Jakie było po pewnym czasie rozczarowanie, gdy ktoś z wtajemniczonych wygadał się.

„Wielka lipa"

— Ta walka Ran — Schumann to wielka lipa.

— Jak to lipa, przecież Ran prawidłowo znokautował Niemca.

— Tak, to prawda, znokautował, ale wcale nie żadnego Niemca — tylko poznańczyka Radomskiego, Polaka z krwi i kości.

— To niemożliwe, — to jest jakieś nieporozumienie.

Była to jednak prawda. Amatorzy poznańscy przywieźli ze sobą Radomskiego. Organizatorzy imprezy cyrkowej doszli do wniosku, że będzie dużo oszczędniej zamiast Schumanna wystawić Radomskiego. Honorarium zapłaci się mniejsze i bądź co bądź podróż z Poznania kosztuje dużo taniej niż z Drezdna ...

Radomski dobrze mówił po niemiecku. Kazano mu więc w Warszawie używać wyłącznie tego języka. Nie wolno mu było pisnąć słowa po polsku, ani też zdradzić się, że rozumie ten język. Radomski znakomicie odegrał rolę Schumanna i dzielnie trzymał się w walce z Ranem.

Skandaliczna ta afera została zatuszowana i nie wyszła na światło dzienne. Rzuca ona jaskrawe światło na stosunki panujące w ówczesnym pięściarstwie polskim.

Tak niezbyt chlubnie rozpoczęła się kariera Rana jako zawodowca — jak żałośnie została zakończona, usłyszymy niebawem. Już zresztą druga walka Edwarda stoczona w końcu października 1927 r. w cyrku warszawskim z gdańszczaninem Arliem przyniosła pewne rozczarowanie. Warszawianin przegrał na punkty po 10-rundowym meczu. W 1929 r. Ran wyjechał do Paryża.

W Paryżu, gdzie była niesłychanie ciężka rywalizacja pomiędzy zawodowcami, Ranowi powodzi się źle. Dostaje kilka walk w „Centralce" paryskiej. Był to trzeciorzędny ring, na którym walczyli właściwie debiutanci. — Dopiero po osiągnięciu sukcesów w „Centralce", gdy bokser podobał się publiczności, można się było dostać na ring w sali Wagram, gdzie już płacono lepiej.

Przez gehennę „Centralki", gdzie trzeba było bić się do ostatka, a przede wszystkim krwawić, przeszło wielu bokserów. Liczni pięściarze jednak opuścili tę salę z połamanymi żebrami, z rozbitymi uszami i nosami i pożegnali się na zawsze z boksem.

Hotel w limuzynie

Ran cierpiał w Paryżu biedę. Nie zawsze przed walkami był dostatecznie dożywiony i często nie jadał obiadu. Był to chłopak biedny, ale bardzo ambitny i nigdy nie zwracał się o pomoc do przyjaciół. W pewnym momencie Eddie nie posiadał środków na opłacenie hotelu i przeniósł się do garażu. Jeden z jego paryskich wielbicieli, właściciel tego garażu pozwolił mu zamieszkać w starej, wycofanej z obiegu limuzynie. — Wielki gruchot „Renault" stał się więc domkiem Rana, w którym marzył o przyszłych sukcesach za oceanem. Zbierał on bowiem grosze, aby dostać się do Ameryki.

Egipt się kłania

Nic tak nie wpływa dodatnio na zdrowie, higienę, samopoczucie itd. itd., jak kąpiel w upalne dnie letnie, pod warunkiem jednak, że ta kąpiel odbywa się gdzie indziej, a nie na stadionie kąpielowym „Ogniwa" w Krakowie (przekazanym ostatnio temuż „Ogniwu" przez MRN). Bo gdy człowiek ma ochotę znaleźć tam wypoczynek, ochłodę i możność uprawiania sportu, to zamiast tego znajduje siedem powodów do irytacji.

Dlaczego akurat nie siedem!

Dlatego siedem, ponieważ na razie ich więcej nie ma — ale każdy chyba przyzna, że i siedem powodów do irytacji, to jest zupełnie dostateczna ilość.

Jakież to są powody? Naoczni świadkowie, polrytowani do ostateczności, uszeregowali je w następującej kolejności:

1. Cena biletu wynosi 3 złote, bez żadnych zniżek, nawet dla członków zrzeszeń sportowych.

(Uwaga: Za tę cenę może przeciętnie zarabiający człowiek pójść na kąpielisko raz na tydzień, nigdy zaś wiedy, kiedy ma na to ochotę, a która to ochota w okresie kanikuły wyraża się przynajmniej raz dziennie.)

2. Za rower płaci się postojowe w wysokości 1 złotego, a za motocykl w wysokości 2 złotych.

(Uwaga: Nie każdy może po pracy naprzód zawozić rower czy motor do domu, a potem wędrować na stadion piechotą, względnie tramwajem, po cóż zresztą, u licha, sprawiał sobie ten rower czy motocykl?)

3. Woda w basenie jest okropnie brudna. Co gorsze, po pijackiej „Nocy wameckiej", którą urządzono niedawno na basenie, woda stała się niemal gnojówką, a potłuczone szkło z butelek alkoholowych zagrażało korzystającym z kąpieliska.

(Uwaga: Nikt nie jest fakirem, żeby boso mógł stąpać po odłamkach szkła, tak jak też nikogo jeszcze nie przekonano, że w brudnej wodzie jest lepiej się kąpać, niż w czystej!)

4. W basenie pływają sobie spokojnie najrozmaitsze przedmioty. W dniu 8 bm. naoczni, a polrytowani do ostateczności, świadkowie, zauważyli tam jakieś bandaże, watę itp.

(Uwaga: Brak kompletny tejże uwagi w stosunku do basenu.)

5. Piaskownica dla dzieci jest bez piasku, i dzieci grzebią się w jakiejś ziemistej jamie i w kałużach błota.

(Uwaga: Dzieci wprawdzie lubią grzebać się w błocie, ale też dlatego właśnie, aby tego nie robiły, wymyślono dla nich piaskownice.)

6. Bufet na stadionie jest brudny, niechlujny i najbardziej niezorganizowany na terenie całego Krakowa. Po głupią szklankę piwa trzeba tam stać minimum bite pół godziny w ogonku.

(Uwaga: Nie każdy sobie może pozwolić na to, aby gasić pragnienie wodą z basenu.)

7. Wrzaskliwy megafon zamiast nadawać lekką i przyjemną muzykę, albo milczy, albo wywołuje co chwila pannę Dziunię, która prosi Kotusia czy też pana Bysia, którego prosi Dzidzia.

(Uwaga: Nie każdego obchodzi, co łączy pannę Dziunię z Kotusiem, lub pana Bysia z Dzidzią.)

Jest siedem powodów! Jest. Tak jak kiedyś było siedem plag egipskich. Tylko że siedem plag egipskich już dawno znikło, a siedem powodów do irytacji na stadionie „Ogniwa" w Krakowie, jak było tak jest.

Prosimy je więc o podążenie w ślad za plagami egipskimi.

BARNABA

Śladem naszych artykułów

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Przemyślu, w odpowiedzi na notatkę „Kret wędrówki" (nr 50), dotyczącej LZS w Żurawicy, wyjaśnia:

„...Po przeprowadzeniu dochodzenia w tej sprawie wyjaśniamy, że wysłane przez LZS Żurawica pisma nie pozostały bez odpowiedzi: Prezydium GRN i inne instytucje poparły prośbę LZS. Zarząd Główny ZSCh, popierając prośbę, przesłał do tut. zarządu pismo, w którym podaje, że o ile LZS otrzyma obiekty (wymienione w notatce) na własność, zarząd główny przydzieli na ich remont 6 000 zł.

Sprawa przydziału obiektów nie należała do kompetencji zarządu powiatowego, gdyż prawnym właścicielem była szkoła rolnicza, po zlikwidowaniu, której obiekt przejęły Polskie Zakłady Zbożowe. Wobec powyższego, LZS nie mógł otrzymać przydziału. Otrzymał jedynie w dzierżawę budynek szkoły, w którym mieści się świetlica.

Równocześnie zawiadamiamy, że LZS posiada boisko sportowe, co potwierdza umowa dzierżawna, spisana z gromadą".

pieczątka

Inspektor k. f. — Prezes

(podpisy nieczytelne)

• • •

„O SZAFLARACH ZAPOMNIANO" (Nr 51)

W odpowiedzi na Wasze pismo w sprawie przyznania ludowemu zespołowi sportowemu terenu pod budowę boiska wyjaśniamy co następuje:

W związku z ożywioną działalnością sportową tut. zespołu, Prezydium GRN, podejmując zobowiązania z okazji Święta Pracy, postanowiono przyjść z pomocą LZS-owi w wyszukaniu i przydzieleniu odpowiedniego terenu pod boisko sportowe.

Ponieważ gromada posiada grunt — łąki, na których z powodzeniem (po dokonaniu odpowiedniej wymiany z sąsiednimi gospodarzami i przeprowadzeniu częściowej melioracji) można wybudować boisko sportowe o przepisowych rozmiarach, Prezydium GRN na jednym z posiedzeń podjęło uchwałę, zmierzającą do oddania na własność LZS-owi wspomnianych parcel. Ponadto wyszła w tej sprawie uchwała zebrania gromadzkiego, która została zatwierdzona przez uchwałę Gminnej Rady Narodowej.

Pomimo tych uchwał sprawa budowy boiska sportowego pozostała do chwili obecnej na martwym punkcie z uwagi na to że poza prezydium, [illegible] kierunkach, inne instytucje — jak ZSCh (zobowiązanie to udziela jak najdalej idącej pomocy ludowym zespołom nie okazują żadnej pomocy.

Z chwilą objęcia stanowiska sekretarza zarządu powiatowego ZSCH przez ob. Chudobę J. sprawa ta niewątpliwie przybierze pomyślny obrót. W pierwszym rzędzie jest sporządzenie planu sytuacyjnego boiska i przydzielenie sił fachowych który mógłby pokierować dalszą pracą. Prezydium GRN ze swej strony zwraca się z prośbą o interwencję w tej sprawie odpowiednich czynników, by sprawa budowy tak ważnej dla tut. gromady boiska sportowego znalazła się na jednym z pierwszych miejsc między zagadnieniami inwestycyjnymi na rok 1951..."

Za Prezydium GRN
Lela Jan, sekretarz

OD REDAKCJI: O dalsze wyjaśnienie [illegible] prosimy Zarząd powiatowy ZSCh w Nowym Targu.

Jak graliśmy w futbol 70 lat temu

W koszu ulicznym ujrzałem pożółkłą ze starości książkę M. Rościszewskiego pod tytułem. „Gry i zabawy towarzyskie". Rok wydania 1900. W oczach stanęły żywo wspomnienia szkolne i książkę natychmiast kupiłem, nie bez pewnego wzruszenia.

Wieczorem w domu, przy przewracaniu kartki za kartką odżyły dawne czasy, dawne gry i zabawy... tak dawne, dawne lata...

Wiosną 1900 roku najulubieńszą grą młodzieży gimnazjalnej był palant, któremu oddawaliśmy się z namiętnością zarówno w czasie lekcji gimnastyki, jak i w wolne popołudnia po odrobieniu lekcji na następny dzień.

Pewnego dnia ojciec przyniósł nam (tj. j. naszej całej trójce hultajskiej) dużą piłkę oraz wspomnianą na wstępie książkę.

Oczy nam „powyłaziły na wierzch" w radosnym oczekiwaniu.

— Do czego taka duża piłka? —

— Do futbola — odpowiada ojciec.

— A co takiego, ten futbol?

— Nowa gra w piłkę. —

Nowa gra w piłkę zaciekawiła nas żywo. Prostota ówczesnych przepisów oraz możność wyżycia się dużo większego, niż w palancie — wszystko to porwało nas do tego „futbola". Zaraz na drugi dzień zabraliśmy do szkoły piłkę i książkę — pokazując nauczycielowi gimnastyki i kolegom. No i tak zaczęło się futbolowe szaleństwo.

Ileż to szyb wybiliśmy, gdy w czasie gry na dziedzińcu szkolnym zbyt wysoka „świeca" zmieniła nieoczekiwanie kierunek i trafiła prosto w okna którejś klasy. Ileż zmarnowaliśmy popołudni, grając w futbola, zamiast odrabiać lekcje. A ileż to razy nasz kochany ojciec odgrażał się po zapłaceniu nowej składki za stłuczone szyby, że zabierze piłkę .. a w przedpołudnia niedzielne kopał ją z nami na Polu Mokotowskim z niemniejszą energią, niż my wszyscy.

W czasie najbliższych wakacji na wsi stworzyliśmy zaraz z wyrostków wiejskich wspaniałe drużyny futbolowe (co nota bene odbijało się nader przykro na ich skórach — za nie dość dokładne i mało gorliwe pilnowanie krów i koni, oddanych im pod opiekę, czyli do pasania, a które to czynności zaniedbywali dla kopania piłki).

Dzisiaj ... czytam w gazecie, że Międzynarodowy Komitet Piłki Nożnej obradował długi czas nad wnioskami w sprawie „spalonego" i tym podobnych „detali" przepisów gry w piłkę nożną, jak teraz nazywamy futbol.

Jakże na tym tle wyglądają skromnie dawne nieskomplikowane prawidła gry w „futbola", wyłożone wówczas przez poczciwego Rościszewskiego — na tle dzisiejszych surowych rygorów, opracowywanych przez międzynarodowe areopagi i autorytety świata sportowego.

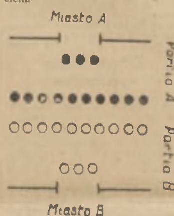
Jesteśmy właśnie w pełni sezonu piłki nożnej. Liga I i liga II, i rozgrywki okręgowe...

I w czasie trwania meczu i po skończeniu słyszymy gorące spory oraz waśnie, i dyskusje, czy „gola" należało uznać, czy też był strzelony z pozycji „spalonej"; jak to sędzia źle prowadził mecz; że w ogóle ten sędzia, to kalosz, że sędziowie liniowi ... itd. itd. (zresztą aż do obrzydzenia!).

Przypomnijmy sobie zatem, jakie to przepisy gry w „futbola" (nikt jeszcze nie słyszał o piłce nożnej) obowiązywały przed rokiem 1900 i jak je podaje „wyczerpująco" podręcznik gry Rościszewskiego, który poniżej cytuję dosłownie.

„Gra w wielką piłkę, t. zn. futbol (foot-ball — z angielskiego) jest właśnie przeznaczona dla ludzi z wyrobionymi muskułami i szybkimi nogami; słaby może być tu jedynie widzem. Gra jest nad zwyczaj **prosta i nieskomplikowana** (podkreślenia autora niniejszego). Za materiał do niej służy wielka piłka gumowa, objętości głowy ludzkiej, a nawet większa, jak arbuz lub mała dynia. Grający dzielą się na dwie partie.

Oto układ gry przed rozpoczęciem.



Gra odbywa się na obszernej łące lub placu, możliwie równym. Każda partia obiera sobie **miasto**, oddzielając je linią graniczną. — Pośrodku tej linii robi się szeroka brama wytknięta i oznaczona **jakimikolwiek** znakami. W bramie **stawia się dwóch** do **trzech** stróży (uwaga: zamiast jednego dzisiejszego bramkarza — aż trzech!) — na wypadek niespodziewanego napadu; siły główne wychodzą na przód. Losem jedna z partii otrzymuje piłkę. Całe zadanie, cały cel gry polega na tym, ażeby przerzucić piłkę do obcego miasta, przy czym trzeba uderzyć w bramę przez jej szerokość; jeżeli trafi się w miasto poza bramą, to rzut taki nie liczy się za wygraną.

Piłkę można podbijać **RĘKAMI albo** nogami (pewnie dlatego nazywa się piłka nożna, że się piłkę podbija rękami! przyp. aut.). Nogą można odbić o wiele wyżej i silniej. Piłka może przelecieć przez WROTA (bramkę) TAK WYSOKO ponad głowami przeciwnika, że żaden ze stróży nie będzie w stanie jej odbić.

UWAGA. ŻADNYCH PRZYRZĄDÓW OPRÓCZ RĄK I NÓG UŻYWAĆ NIE WOLNO! Piłka **powinna** kilka razy w czasie gry przechodzić od jednej partii do drugiej, dopóki jednej z nich nie uda się wprowadzić piłki do bramy przeciwnika.

Piłkę wybija, wyrywa jeden u drugiego. Przyjaciele bronią jej i nadają kierunek. Kto w danej chwili **trzyma ją w ręku**, ten stara się uniknąć zasadzki wroga i gdy może — silnym rzutem podbija ją do góry. Ale piłkę pochwyciły już szybkie ręce, a masa silnych nóg spieszy na drugą stronę, aby przerzucić piłkę do obcego miasta. Z przyjemnością patrzy się na zręczną młodzież o silnie rozwiniętych muskułach, jak — ująwszy w obie ręce olbrzymią piłkę — zwijają się na wszystkie strony, **chowają się za swoich długo nie wypuszczając piłki**, aż nagle i niespodziewanie wśród zatargu (?) rzucają się w jedną i drugą stronę, wybiegają z ciasnego łańcucha nieprzyjaciół i przez rozstępujący się tłum swoich, jak błyskawica biegną do miasta wrogów i co najsilniejszym uderzeniem nogi **łamią** szereg stróży (?-) i grę wygrywają. RZADKO się to co prawda UDAĆ może, ale gdy się uda, wtedy **miłość własna zwycięzcy** (proszę!) otrzymuje zasłużoną nagrodę.

Partia ciągnie się długo, powodzenie waha się co chwila i wesoła, ale uporczywa bitwa koniec końców **niesłychanie nuży zapaśników**, tak że o **drugiej partii nie podobna jest myśleć**.

Przy zbytnio nadmiernej gorliwości można w tej grze **oberwać co z reszty**, ale w ogniu walki przemija to niepostrzeżenie, albowiem z każdą chwilą zatarg się zwiększa, podnieca TU, TAM i ÓWDZIE z coraz to wzrastającą mocą, zwłaszcza zaś gdy obie partie prowadzą silni, zręczni, a **odważni wodzowie**, przy tym i przebiegli.

U nas ta gra w piłkę wcale jest nie znana (taka gra w futbol napewno i do dziś u nas nie jest znana), a jednak godzi się ją rozpowszechnić; oddziały **sillackie** naszych stowarzyszeń sportowych powinny by zająć się tą sprawą."

Tyle Rościszewski.

A mój dwunastoletni wnuk, któremu przeczytałem ten opis gry w futbola, a który jest narazie (ze względu na małoletniość) namiętnym „kibicem" warszawskiego Kolejarza, złapał się za głowę. Bo istotnie. Jakże nudne i nieciekawe w powyższym oświetleniu są obecne mecze, gdy każdy ruch gracza jest śledzony pilnie przez jednego sędziego głównego i 2 liniowych, i gdy każde, nawet nieumyślne dotknięcie piłki ręką jest zaraz dotkliwie karane. A wtedy nie wolno było używać ŻADNYC INNYCH PRZYRZĄDÓW OPRÓCZ RĄK I NÓG!

Gdyby się teraz udało zebrać paczkę starych old-boy'ów w wieku... (hm) i przypomnieć mecz „w dawnym stylu" według powyższych prawideł. Może by wreszcie ten sposób gry bardziej odpowiadał naszym kibicom klubowym, tak namiętnie interpretującym po swojemu każdą decyzję sędziego!!!!

Stefan GINTER

Najlepsi wioślarze na obozie w Giżycku

Ogólnopolskie regaty wioślarskie w Kruszwicy pobiły rekord, tak pod względem ilościowym zgłoszeń, jak i wyrównanego poziomu osad III i II klasy. We wszystkich biegach walczono z dawno niespotykaną zaciętością. Na starcie stawało przeważnie 5—6 osad, co świadczy o dużym rozwoju naszego wioślarstwa. Dodatnim objawem jest doskonałe przygotowanie osad. Dowodzi to, że trenerzy i instruktorzy zrozumieli wytyczne, nakreślone przez radę trenerów i sumienną pracą starają się ujednolicić nasze metody szkolenia.

Jeśli idzie o przebieg regat, publiczność została zaskoczona zwycięstwem czwórki ze sternikiem AZS Kraków nad mistrzem Polski AZS Wrocław. Obie załogi walczyły z niezwykłą zaciętością na całej długości toru, a lepszy finisz zadecydował o zwycięstwie młodej czwórki krakowskiej. Podobna sytuacja była w biegu dwójek podwójnych kobiet, gdzie załoga wrocławska wygrała o kilka metrów przed osadą kombinowaną AZS Kraków, Ogniwo Warszawa.

W czwórce bez sternika znakomitą formę wykazała osada AZS Wrocław, bijąc o kilka długości Stal Bydgoszcz.

Bezapelacyjne zwycięstwo Teodora Kocerki AZS Warszawa, w biegu jedynek nie było niespodzianką. Kocerka zwyciężył w znakomitym czasie 7,38,



Regina Kieda (AZS Wrocław), (Fot. OKA)

co typuje go jako naszą najsilniejszą pozycję w tegorocznych spotkaniach międzynarodowych.

W kategorii III i II widać wyraźny postęp. Do ciekawszych można zaliczyć bieg ósemki III klasy, gdzie zwyciężył Kalisz przed AZS Poznań.

Na obóz kondycyjny w Giżycku przed Akademickimi Mistrzostwami Świata w Berlinie i przed czwórmeczem Polska — Węgry — CSR — Rumunia w Budapeszcie, zakwalifikowały się następujące osady:

KOBIETY: jedynki: Kieda Regina (AZS Wrocław), Jezierska Iwona (Ogniwo Warszawa); **dwójka podwójna:** Kieda Regina, Starkiewicz Barbara (AZS Wrocław), Piątkowska Irena (AZS Kraków), Blaschczekowitz Renata (Ogniwo Warszawa); **czwórka:** Budowlani Warszawa; **ósemka:** Ogniwo Kalisz, Unia Kruszwica.

MĘŻCZYŹNI: jedynka: Kocerka Teodor (AZS Warszawa). Skład dwójki podwójnej zostanie ustalony na obozie w Giżycku z wioślarzy Dezső Csaba, Stanisław Galewski (AZS Kraków), Alojzy Koperski (Unia Kruszwica). **Dwójka:** Wieśnika, Poniatowski, Świątkowski (Stal Bydgoszcz); **czwórka ze sternikiem:** AZS Kraków; **czwórka bez sternika:** AZS Wrocław; **ósemka:** Ogniwo Kalisz.

Wymienione osady wyjechały po eliminacjach do Giżycka.

ROGER VEREY



Dwójka warszawskiej Spójni — Górski, Majda — stoczyli zaciętą walkę z bratnią Jeżewskimi, przegrywając minimalnie na finiszu. (Fot. OKA)